Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 31 maja 1937 Nr. 149

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty [illegible]

Zginął męczennik Brześcia

Warszawa, 30. 5. (A) W szpitalu żydowskim w Warszawie zmarł dziś w nocy 43-letni Boruch Silberberg jedna z ofiar pogromu brzeskiego. Silberberg był zegarmistrzem w Brześciu znanym i lubianym przez tamtejszą ludność. W czasie pogromu Silberberg w pewnej chwili nagle usłyszał, że do jego mieszkania zbliża się banda chuliganów. Wybiegł wtedy szybko, ażeby zamknąć okiennice swego sklepu. Wówczas posypał się na niego grad kamieni. Silberberg ugodzony w głowę kamieniami padł ciężko ranny na ziemię. W szpitalu warszawskm, dokąd go przewieziono, dokonano dwukrotnej trepanacji czaszki, lecz to nie pomogło. Zgon Borucha Silberberga wywarł w społeczeństwie żydowskim w Warszawie przygnębiające wrażenie. Nazwisko jego zostanie zaliczone do nazwisk męczenników żydowskich, którzy ginęli tylko dlatego, że byli Żydami.

Terminu jego pogrzebu jeszcze nie ustalono. Rodzina czyni starania, aby pozwolono na przewiezienie zwłok do Brześcia, o co prosił także bł. p. Silberberg przed zgonem.

Wzruszająca ofiara chłopca polskiego na Żydów brzeskich

W „Robotniku" czytamy:

„Na ofiary pogromu w Brześciu otrzymaliśmy list następującej treści:

Proszę o umieszczenie poniższego w „Robotniku":

„Więcej nie mam — posyłam ostatnie 50 gr dla głodujących rodzin żydowskich w Brześciu nad Bugiem przez Redakcję „Robotnika".

Z wysokim poważaniem Józef Ludomił Pacyna, Polak-chłop, wierzący sługa Marii, rzymsko-katolik".

Połączenie Palestyny z Transjordanią projektuje emir Abdullah

Jerozolima, 30. 5. ŻAT. Dobrze poinformowane pismo arabskie „Saud el Saab" donosi z Londynu, że emir Abdullah przed wyjazdem z Londynu odbył narady z kierowniczymi angielskimi mężami stanu w sprawie projektu kolonizacji Żydów w Transjordanii. Kolonizacja ta ma być przeprowadzona pod warunkiem, że Żydzi w Transjordanii nie będą korzystać z żadnych specjanych praw politycznych, przy czym liczba Żydów nie przekroczy 1/3 ludności Transjordanii. Wspomniane pismo donosi, że Abdullah prowadzi rokowania z rozmaitymi arabskimi przywódcami, celem uzyskania ich zgody na projekt utworzenia jednolitego państwa, obejmującego Palestynę i Transjordanię pod panowaniem Abdullaha. Dziennik dodaje, że projekt ten ma wszelkie szanse realizacji jako najlepsze rozwiązanie problemu palestyńskiego.

Kongres syjonistyczny nie będzie odroczony

Jerozolima, 30. 5. ŻAT. W związku z pogłoskami, jakie się ukazały w prasie o możliwości odroczenia XX Kongresu Syjonistycznego do października na skutek toczących się rokowań w sprawie oczekiwanego sprawozdania Komisji Królewskiej, ŻAT-na zwróciła się do Agencji Żydowskiej o autorytatywne wyjaśnienie w tej sprawie. Agencja Żydowska w oświadczeniu, złożonym ŻAT-nej stwierdziła, iż pogłoski o odroczeniu Kongresu do października są całkowicie bezpodstawne. Równocześnie ŻAT-na dowiaduje się, że przywódcy syjonistów amerykańskich dr Stephen Wise i Louis Lipsky kontynuują swe wysiłki, aby Kongres Syjonistyczny odbył się w Waszyngtonie.

Bojówki arabskie zwiększają swą aktywność

Jerozolima, 30. 5. ŻAT. Wzmożona aktywność arabskich terrorystów spowodowała już dwie ofiary w Hajfie. Terroryści wtargnęli do mieszkania pewnego Araba z Hajfy i oddali kilka strzałów. Właściciel mieszkania padł trupem na miejscu, zaś żona jego zmarła na skutek odniesionych ran. Aby podburzyć tłum arabski przeciwko Żydom i dla odwrócenia podejrzenia od siebie, terroryści podrzucili zwłoki zamordowanych Arabów w pobliżu stacji autobusowej żydowskiego towarzystwa Egged. Policja prowadzi dochodzenia.

W Hajfie dokonano dziś licznych aresztowań wśród Haurańczyków. Aresztowania te pozostają w związku z morderstwem na osobie Araba i jego żony, dokonanym w Hajfie.

• • •

Jerozolima, 30. 5. ŻAT. Uzbrojone bandy arabskie znów stały się czynne w różnych częściach Palestyny. Banda licząca 18 uzbrojonych Arabów zaatakowała dziś grupę, złożoną z 35 Arabów z Hajfy i obrabowała ich, zabierając niewielką sumę pieniędzy. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja, która rozpoczęła pościg za arabskimi bandytami. Uciekający terroryści porzucili 6 karabinów, rewolwer i wiele naboi. Pościg trwa

• • •

Jerozolima, 30. 5. ŻAT. Znany przewódca band arabskich Libanu Izmail Abdel Han poszukiwany od dłuższego czasu przez policję zabity został dziś w pobliżu Akko. Abdel Han czynny był podczas rozruchów na pograniczu Syrii i Palestyny. Podczas obławy, jaką policja przeprowadziła dziś w okolicy Akko doszło do strzelaniny, w wyniku której bandyta został zabity.

250 DUNAMÓW WYBRZEŻA MORSKIEGO BĘDZIE OSUSZONE

Tel Awiw, 30. 5. ŻAT. Rząd palestyński zatwierdził opracowany przez inż. Grünblatta projekt, który przewiduje osuszenie wybrzeża morskiego przy Tel Awiwie na przestrzeni 250 dunamów. 40% osuszonego terenu otrzymać ma samorząd Tel Awiwu na parcelację i oddanie w dzierżawę. Realizacja tego planu wymaga znacznych funduszy. Samo osuszenie kosztować będzie blisko ¾ miliona funtów, zaś wykonanie całego planu niemniej niż 3 miliony funtów. Koncern, który plan ten ma zrealizować nie dysponuje jeszcze wszystkimi potrzebnymi środkami. Dookoła projektu inż. Grünblatta toczyła się niedawno ożywiona dyskusja Związek lekarzy wypowiedział się przeciwko przeznaczeniu obecnej plaży na parcele budowlane, gdyż Tel Awiw straci wówczas swą atrakcyjność jako miejsce kąpielowe.

—<>—

Watykan odrzuca protest Trzeciej Rzeszy

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin 30. 5. (z) W urzędzie spraw zagranicznych doręczono onegdaj odpowiedź Watykanu na protest niemiecki przeciw znanemu wystąpieniu antyhitlerowskiemu arcybiskupa Chicago kardynała Mundeleina. Nota utrzymana jest w stanowczym tonie i podkreśla, że Watykan nie może odpowiadać za osobiste poglądy dostojnika kościoła. Równocześnie nota wspomina o bezprzykładnych napaściach na papieża i kościół, popełnianych na łamach prasy, pozostającej pod kontrolą rządu Trzeciej Rzeszy.

Manuel Chaves Nogales

Hiszpańska wojna domowa zbliża się ku końcowi

Manuel Chaves Nogales, były naczelny redaktor najpoważniejszego pisma w Madrycie „Ahora", jeden z najwybitniejszych dziennikarzy hiszpańskich, kreśli w poniższym artykule obraz sytuacji politycznej obu wrogich obozów hiszpańskich oraz pomyślne widoki na zaprowadzenie ładu i pokoju w Hiszpanii.

Zbliża się koniec wojny domowej. Nie oznacza to, że działania wojenne mogą lada chwila ustać. Przeciwnie, jestem przekonany, że w najbliższych tygodniach nastąpi dalsze wzmożenie walk. Ale w gruncie rzeczy, wojna domowa w Hiszpanii już się zakończyła. O ile? I dlaczego?

Ponieważ porażka obu walczących armii staje się już widoczna. Jeszcze przed kilku tygodniami mogła jedna lub druga armia poddawać się iluzji zupełnego zwycięstwa. Dzisiaj doszły one jednakże do przekonania że jest rzeczą absolutnie niemożliwą zwyciężyć przeciwnika. W rezultacie obydwie armie utraciły zaufanie w swe siły.

Symptomatyczny fakt potwierdza przede wszystkim to twierdzenie: równoczesna decyzja obu obozów oddania władzy w ręce ludzi, którzy, aczkolwiek pozostają wierni swym zapatrywaniom, to jednak nie reprezentują przeciwieństw, jakie doprowadziły do wojny domowej i do kontynuowania jej przez przeciąg dziesięciu miesięcy, to znaczy, walki między faszyzmem a komunizmem między tymi dwoma systemami totalnymi, które bez zastanowienia zrujnowały Hiszpanię, byle ją tylko zdobyć.

W tej samej chwili rozegrał się w czerwonej i białej Hiszpanii ten sam fakt: najwybitniejsi przedstawiciele falangizmu z jednej strony, i radykalizmu społecznego z drugiej strony, zostali usunięci od kierownictwa politycznego, i zastąpieni zostali przez mężów, których mianowanie oznacza jedynie kontynuację walki politycznej między partiami lewicowymi a prawicowymi; między liberałami a konserwatystami, między monarchią a republiką, między socjalizmem a kapitalizmem (lub frontem ludowym i obroną społeczną). Tragiczna ambicja zniszczenia wroga podobnie jak w Rosji, Włoszech i Niemczech, spaliła na panewce w Hiszpanii. Jest to stwierdzenie faktu, które kosztowało Hiszpanię pół miliona ofiar. Ale to już należy do przeszłości.

Już obecnie zakończenie wojny jest rzeczą pewną. Potrwa ona jeszcze krótszy lub dłuższy okres czasu, ale musi dojść do zawieszenia broni. Pierwszy krok został już uczyniony. I to z obu stron walczących.

Dla „białej" Hiszpanii porażka falangizmu jest rzeczą zupełnie jasną. Symptomy upadku są dla świata zewnętrznego jeszcze niezupełnie wyraźne, ponieważ pod reżimem autorytatywnym generałów powstańczych można nawet obudzić zmarłych i kazać im zwyciężać w bitwach, podobnie jak w myśl legendy Cyd zwyciężył po swej śmierci. Jeśli nawet przyjmiemy, że faszyzm hiszpański zdoła jeszcze odnieść zwycięstwo w wielkiej bitwie, to jednak los jego jest już przypieczętowany...

Wstrząs, któremu uległa „Falange espanola" jest dogłębny i definitywny. Dowodzą tego stwierdzone wypadki, które rozegrały się przed niedawnym czasem. Odkrycie spisku poważnej grupy znanych falangistów przeciw naczelnemu przywódcy partii, Manuelowi Hedilli zdemaskowanie przywódców spisku podczas aresztowania, które doprowadziło do zaaresztowania „towarzysza" Hedilli (także falangiści przyjęli ulubione wyrażenie komunistów) to są fakty, stwierdzające likwidację falangizmu jako politycznego czynnika, dla którego „biała" Hiszpania jest jeno elementem niepokoju, tak samo jak po drugiej stronie barykady — likwidację anarchistów...

Jak długo rewolucyjna siła popierana była przez sfery wojskowe, można było sądzić że hordy ambitnych ludzi gwałtu, z których składała się „Falange espanola", mogły stworzyć instrument reakcji dla utworzenia rządu; ale w psychologicznym momencie — należy podnieść ten niewątpliwy symptom — widział się generał Franco zmuszony do usunięcia falangistów z rządu. Obecnie czyni on próby utworzenia półcywilnego i półwojskowego gabinetu, i zmierza do zapewnienia sobie współpracy konserwatywnych osobistości, występujących przeciw demagogii falangistów. Koniec końców powstanie wojskowe, którego jedynym celem było zaprowadzenie faszyzmu w Hiszpanii, znajduje się u progu moralnego upadku.

Podobnie dzieje się w czerwonej Hiszpanii. Walka przeciw anarchistom katalońskim i ustanowienie „umiarkowanego" rządu w Walencji stanowi symptom tego rozwoju — rozwoju, którego znaczenie nie zostało może należycie docenione na całym świecie, który jednak oznacza potencjalnie zakończenie wojny.

Rząd, na którego czele stoi Negrin, będący jednak pod bezpośrednim wpływem umiarkowanego przywódcy socjalistycznego Indalecio Prieto, który jednocześnie wziął na siebie całą odpowiedzialność za obronę kraju — rząd ten oznacza, że polityczne i zawodowe organizacje, prowadzące wojnę, celem całkowitego zdobycia państwa dla rewolucji, zostały obecnie od władzy usunięte. Nowy rząd oznacza, — to należy podkreślić — **definitywną porażkę iluzyj komunistycznych w Hiszpanii.**

Być może, że to twierdzenie będzie uważane za zbyt śmiałe lub nawet dziecinne. „Jakże? Czyż nie zasiada dwóch ministrów komunistycznych w nowym rządzie?" Oczywiście, w gabinecie Negrina zasiadają dwaj komuniści. Atoli zadanie tych dwóch ministrów komunistycznych w rządzie Walencji polega jedynie na tym, by zabezpieczyć całkowite poddanie się hiszpańskiej partii komunistycznej demokratyczno-parlamentarnej republice.

Owo poddanie się, owa rezygnacja ze zdobycia państwa hiszpańskiego, która propagowana była na rozkaz Moskwy przez komunistów hiszpańskich, uznawana była na całym świecie jako nowy przykład perfidnej i nieszczerej taktyki komunistów. Reakcjoniści całego świata sądzili, że komunizm, podkreślając swą wierność dla republiki hiszpańskiej, ma na oku jedyny cel: zamaskowanie swych prawdziwych zamierzeń. Ba, co więcej: przywódcy komunistów hiszpańskich, a zwłaszcza „półkomuniści" z grupy Alvareza del Vayo, Araquistaina i tp. sądzili, że Moskwa rozkazała im odegrać komedię przed światem. Sądzili oni, że „hasło" Moskwy jest nieszczere, i uporczywie trwali przy iluzji totalnej rewolucji komunistycznej... która o włos byłaby doprowadziła do porażki powstania ludu hiszpańskiego przeciw rewolcie faszystowskiej. Kiedy typowy reprezentant tej krańcowej tendencji, Alvarez del Vayo, wywodził na forum Ligi Narodów, że wojna hiszpańska narzuca całej Europie tragiczny podział na komunizm i faszyzm, uzyskał jedynie co następuje: narody, które posiadały żywotne interesy, by nie uznać tej katastrofalnej zasady, odwróciły się od narodu hiszpańskiego i pozostawiły go swemu losowi w rozpaczliwej walce przeciw wojskom powstańczym.

Trzeba było dziesięciu miesięcy wojny, aby stwierdzić zasadniczy błąd tej nierozważnej polityki. Przede wszystkim zauważono odstępstwo chorążego, starego Largo Caballero, który przez całe swe życie był reformistycznym socjalistą i który dał się porwać w ostatniej chwili iluzji całkowitego opanowania państwa, lecz po pewnym czasie oddalił się od tej tendencji, by zbliżyć się do tego kierunku, który reprezentował jego rywal, przywódca „socjalizmu prawicowego", Indalecio Prieto.

Atoli najbardziej przekonywającym jest stanowisko Moskwy. Podczas gdy początkowo Moskwa narzuciła komunistom hiszpańskim wbrew ich woli hasło „republiki demokratycznej", wyraża ona obecnie swą nieufność grupie, reprezentującej tendencje komunistyczne socjalizmu hiszpańskiego, by w znaczniejszej mierze obdarzyć zaufaniem socjalistów „niekomunistycznych" i mieszczańskich demokratów. I dla tego popiera Moskwa rząd, określany jako „prawicowy" do którego wstąpili mimo to dwaj komuniści, poddani dyscyplinie partyjnej, podczas gdy socjaliści krańcowej lewicy zostali ostatecznie usunięci od władzy.

A to oznacza zakończenie wojny.

Jeśli komuniści hiszpańscy ze względu na dyscyplinę partyjną lojalnie popierają nowy rząd, jeśli zjednoczona socjalistyczna i komunistyczna młodzież, — która nosi na swych barkach całe brzemię wojny — pozostaje na froncie i jeśli centrale związków zawodowych rządu „partyj politycznych" w którym nie są reprezentowane uznają konieczny autorytet — wówczas wojna zbliża się ku końcowi.

Po drugiej stronie, w „białej" Hiszpanii czynione są równocześnie podobne próby: rezygnacji z „falangizmu"...

Zwycięstwo, o ile jest ono możliwe w tej okrutnej wojnie — zwycięstwo pyrrhussowe, — odniosą ci, którzy jaknajszybciej zrezygnują z wszystkich iluzyj totalnych. Niechaj to zwycięstwo stanowi przykład dla całego świata, a przede wszystkim dla Europy, miotanej obawą przed wojną, niechaj stanowi obraz silnego rządu, który, czy to jako prawicowy czy to jako lewicowy, gwarantuje utrzymanie ładu i porządku oraz autorytetu na wewnątrz i na zewnątrz, i jest w stanie utrzymywać przyjazne stosunki z innymi państwami. Niechaj nie zapanuje ani komunizm ani faszyzm w Hiszpanii! Moskwa, prawdopodobnie zdaje sobie z tego sprawę zupełnie jasno.

Spotkanie Litwinow-Titulescu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż 30. 5. (z) B. rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu odbył onegdaj — wedle doniesienia Havasa — rozmowę z sowieckim komisarzem ludowym spraw zagranicznych Litwinowem.

Konferencja odbyła się w wytwornym hotelu „Talloires" w Annecy, znanym bywalcom Genewy, a znajdującym się na terytorium francuskim. Gabinet, w którym konferencja się toczyła, znajdował się przez 4 godziny pod ochroną straży policyjnej, tak długo bowiem trwała rozmowa obu dyplomatów.

Wstrząsające sceny rozpaczy W Działoszycach

Uprzedzenia antyżydowskie spłynęły z falami

(Od naszego specjalnego wysłannika)

WODA ZABRAŁA I WODA ZWRACA Z POWROTEM

Droga do centrum miasteczka prowadzi przez zalane, całkowicie zburzone ulice. Po obu stronach drogi stoją poniszczone, porozrywane domki. Tu i ówdzie widać kawałek dachu, złamany parkan, szafy pozbawione drzwi, pognite części umeblowania. Dookoła stoją Żydzi z zakasanymi rękawami, grzebiąc w brudnych kałużach wody. Woda zabrała i woda zwraca z powrotem. Od czasu do czasu wypływają na powierzchnię rozmaite przedmioty, rozpoznawane przez właścicieli. Każdy strzęp przedstawia teraz wielką wartość dla powodzian. Chodzą przecież nago i boso. Niektórzy wyszli w jednej koszuli, byle tylko życie uratować.

Towarzyszą mi w drodze: żydowski wiceburmistrz p. Sternberg i prezes kahału Kruk. Obaj zatrzymują się co chwilę, udzielając objaśnień:

— Tu znajdował się dom Izaka Kwastla. Był to człowiek zamożny. Gdy zaczęła się powódź z trudem uratował się wraz z domownikami. Zaledwie zdołał zamknąć pokoje na klucz. Teraz pozostał tylko przy — kluczach... Nie poznaje nawet miejsca, gdzie dom się znajdował.

Rzeczywiście trudno rozpoznać. Stoję przed stosem zamułonych kamieni. Obok leży zerwany dach. Oto resztki domu zamożnego niegdyś Izaka Kwastla.

BELKI URATOWAŁY ŻYCIE LUDZI

Nieco dalej widzę mur nagi i kilka belek w górze. Towarzyszący mi panowie objaśniają, że mieszkało tutaj pięć rodzin żydowskich. Ludzie wyratowali się, wdrapując się na strych. Nie wiele brakowało, aby wszyscy postradali życie, fale bowiem spłukały cały parter domu. Cudem ocalało kilka belek, których mieszkańcy domu chwycili się kurczowo. Na tych belkach spędzili całą noc w trwodze śmiertelnej. Dopiero rano ściągnięto ich — półżywych.

Siła żywiołu była tak potężna, że całe domy porywała za sobą. Widać było płynące domki. Wewnątrz płonęły jeszcze naftowe lampki.

Menasze Herszelewicz przez 10 lat hodował stado owiec. W ciągu kilku zaledwie minut całe stado. złożone z 130 sztuk poszło z falą. Garbarnia Judla Orkisza jest dzisiaj tylko wspomnieniem. Uniosły ją fale.

JAK SIĘ ZACZĘŁO?

Jak się zaczęło? Żydzi działoszyccy opowiadają mi o początkach katastrofy swoją gwarą ludową:

— Około godziny szóstej przed wieczorem w sobotę otwarły się nieba. Chmura się oberwała. Wskutek gęstej ulewy, zmieszanej z silnym gradem, wszystko dokoła przybrało kolor biały.

Ponad dwustu Żydów znalazło się w synagodze miasteczka. Miano właśnie przystąpić do modlitwy przedwieczornej, gdy nagle zerwała się nawałnica. W ciągu paru minut woda wdarła się do bóżnicy. Poziom wody stale rósł. Doszła już do pół metra. Ludzie zebrani w bóżnicy zaczęli wzywać pomocy. Głosy krzyczących rozdzierały niebiosa. Jedni wyskoczyli na almemor, inni schronili się na stoły i ławy. Widziano jednak, że niebezpieczeństwo zbliża się coraz bardziej. Na szczęście znalazło się w bóżnicy kilku młodych ludzi, opanowanych, o spokojnych nerwach. Ci wdrapali się na galerię przeznaczoną dla kobiet, na pierwsze piętro, i pojedynczo wyciągali tam ludzi. Jednym z drużyny ratowniczej był szewc Judel Wdowiński. Ale w tym samym czasie, kiedy on ratował innych, walczyły ze śmiercią w jego biednej izdebce — 75-letnia matka i dwoje maleńkich jego dzieci. Wdowiński wyszedł po południu z mieszkania, pozostawiając w domu żonę, czworo dzieci i staruszkę matkę. Kiedy katastrofa zbliżała się, staruszka nie chciała wcześniej ratować się, aż nie przeniesie się dzieci na bezpieczniejsze miejsce. Wysłała przeto synową na strych i podała jej dwoje maleństwa. Nagle woda doszła do dwóch metrów. Staruszka nie zdążyła już podać synowej pozostałych dwojga dzieci i wraz z nimi znalazła śmierć. Nazajutrz znaleziono jej ciało z dwojgiem dzieci, przytulonych mocno do staruszki.

ZGINĘŁA U STÓP WŁASNEGO NAGROBKA

65-letnia Etla Nawrotny, w chwili kiedy woda wdarła się do izby, z trudem dowlokła się do kąta, gdzie stał jej własny kamień — nagrobek, który dziwnym trafem przygotowała sobie za życia. Nazajutrz znaleziono ją matrwą u stóp nagrobka. Wystarczyło tylko dopisać datę śmierci.

Ludzie ginęli z nadmiaru wody, a także wskutek... braku wody. Rajzla Reisfeld wyratowana została przez jednego ze strażaków. Wyciągnięto ją z zalanej izby na strych. Tam jednak padła zemdlona.

— Wody... — błagała szeptem ludzi stojących dokoła. Słów jej w ogólnej wrzawie nie dosłyszano. Serce odmówiło posłuszeństwa.

NAWET MINISTER PŁAKAŁ.

— Nawet minister płakał — opowiadają mi mieszkańcy Działoszyc — chcąc podkreślić ogrom nieszczęścia.

Było to dwa dni po katastrofie, kiedy p. minister Kościałkowski udał się do Działoszyc. Gdy tylko p. minister wysiadł z auta, spotkał 85-letniego staruszka, Kopla Miodownika. P. minister przywitał się ze starcem, przedstawił mu się i zapytał:

— Ile ma pan lat?

— 85, panie ministrze. Nazywam się Kopel Miodownik.

— Czy pamięta pan taką katastrofę w waszej okolicy panie Miodownik?

— Ach, czegoś takiego jeszcze nie było. Nawet rodzice moi o czymś takim mi nie wspominali.

I stary Żyd rozpłakał się jak małe dziecko. Minister Kościałkowski — tak opowiadają świadkowie tej przejmującej rozmowy — starał się staruszka uspokoić, ale sam też miał łzy w oczach.

CZŁOWIEK RATOWAŁ CZŁOWIEKA

Dwa momenty zasadnicze poprzedzają wszystkie opisy katastrofy, jakie słyszałem w Działoszycach. Uczucie solidarności podczas akcji ratunkowej i niezwykła miłość do dzieci. Ludzie życie swoje poświęcali byle tylko ratować życie swoich dzieci. Poza tym — głębokie czysto ludzkie poczucie solidarności u Polaków i Żydów podczas akcji ratunkowej. Wszystkie uprzedzenia poszły w kąt, rozpłynęły się wraz z burzliwą falą. Człowiek ratował człowieka.

Opisy swoje przeplatają Żydzi działoszyccy uczuciem głębokiej wdzięczności dla tych szlachetnych Polaków, którzy z narażeniem własnego życia wyratowali przeszło sto Żydów od niechybnej śmierci.

— Niech pan wymieni ich wszystkich — mówią do mnie — oto ich nazwiska: Szymczak, Gończyk, komendant Kempa, Arciszewski, naczelnik poczty Lisik, Wcisło, nawet Możdżyński, który uchodzi za antysemitę. Proszę, niech pan nie zapomni i jego wymienić. Bo i on okazał bohaterstwo przy ratowaniu kilku dzieci żydowskich.

Kiedy rozmawiam później z nauczycielem Szymczakiem, który zarazem jest naczelnikiem



ochotniczej straży ogniowej, pan nauczyciel opowiada mi szczegóły akcji artowniczej, mówiąc

CHRZEŚCIJANIN MÓWI O BOHATERSTWIE ŻYDÓW.

— Byłem do głębi wzruszony nadludzkim poprostu bohaterstwem Żydów Rosenfruchta, Salomona Popera, Chaima Fränkla i innych, którzy nam dodawali otuchy w ciężkiej akcji ratunkowej. Rozpłakaliśmy się wtedy z wielkiej radości, kiedyśmy stwierdzili, że udało nam się wyratować przeszło stu ludzi od pewnej śmierci.

Pan Szymczak opowiada dalej jak zaalarmowano go o nadciągającej katastrofie. Siedział wraz z grupą strażaków w sali straży ogniowej za miastem. Po pierwszych grzmotach uderzono w dzwony. Myśleli pierwotnie, że gdzieś wybuchł pożar, kiedy jednak wyszli na ulicę, oczom ich ukazały się groźne rozmiary katastrofy. Domy unosiły się już na falach wód. Wśród największej burzy i nawałnicy — opowiada p. Szymczak — udaliśmy się na ul. Krakowską, najniżej położoną w mieście i wszystkie swe wysiłki skierowaliśmy ku akcji ratunkowej.

Odwiedzam jeszcze p. Możdżyńskiego, emeryta kolejowego. W mieszkaniu jego spostrzegam olbrzymi otwór w murze. Tędy wciągnął do siebie domowników m. in. swego żydowskiego sąsiada Kopla Złotnika, kiedy ten wyrąbał siekierą otwór, by wezwać pomocy. P. M. opowiada mi jak wciągnął najpierw dzieci, potem żonę Złotnika a wreszcie Złotnika samego.

— Z Koplem poszło najtrudniej, to człowiek tęgi, z trudem udało się go wciągnąć. Ale wreszcie dostał się.

Po kilkugodzinnej wędrówce po ruinach wracam na Rynek. Dwa rzędy ludzi stoją z naczyniami w ręku, czekając na obiad wydawany przez komitet ratunkowy. Jeden rząd — ludność chrześcijańska — otrzymuje produkty w baraku Czerwonego Krzyża, drugi rząd — Żydzi otrzymują obiady w gminie.

W OBAWIE PRZED EPIDEMIĄ.

Komitet ratunkowy pod kierownictwem burmistrza Zwolińskiego ma na razie do dyspozycji 16.000 zł, które wyasygnował p. minister Kościałkowski. Kwota ta jednak jest na wyczerpaniu, a członkowie komitetu ratunkowego są w prawdziwej rozpaczy. Zachodzi obawa przed wybuchem epidemii. Klęska głodowa nie da się opisać. Powodzianie chodzą po mieście nago i boso.

— Alarmujcie opinię publiczną! — apeluje do mnie burmistrz Zwoliński i pani Gertelbaumowa.

Spełniam ich prośbę i apel. Państwo i całe społeczeństwo nie powinno dopuścić do ostatecznej zagłady miasteczka, które w tak okrutny i straszliwy sposób nawiedzone zostało przez niszczycielski żywioł.

Ł. RODAL.

Życie polityczne

Czy powstanie front narodowy?

Gorliwy propagator wielkiego frontu narodowego w Polsce w przeciwstawieniu do frontu ludowego p. Cat-Mackiewicz oburza się na starą endecję, że zawiesiła w prawach członków adw. Stypułkowskiego i adw. Rabskiego. „Sformułowanie notatki, zawieszającej tych dwóch endeckich przywódców — pisze p. Mackiewicz — pozwala podejrzewać albo zgoła się domyślać, że za to zostali wydaleni, iż zasiedli do wspólnego stołu z generalnym inspektorem sił zbrojnych. To naprawdę już zanadto. Nie należy zapominać, iż marsz. Rydz Śmigły jest przede wszystkim reprezentantem wojska, a później dopiero politykiem, że w czasie jego obecności na komerszu żadne konkretne przemówienia polityczne wygłoszone nie były, że to była demonstracja przede wszystkim na cześć armii, że wreszcie w notatce nie została kwestia stosunku do wojska wyodrębniona, autorzy nie pofatygowali się nawet zaznaczyć, że treścią tej notatki nie chcą podać w wątpliwość stosunku stronnictwa narodowego do wojska polskiego. Krótko i węzłowato: „byli na komerszu z marsz. Rydzem Śmigłym — won ze stronnictwa?“ Ciekaw jestem, kto w Polsce może znieść tego rodzaju postępowanie i deklarację? Czyż członkowie stronnictwa narodowego, którzy tę notatkę ogłosili, nie rozumieją, że musi ona wywołać oburzenie, każdego patrioty rozumiejącego, że sprawa stosunku do wojska winna być ponad partiami, ponad rozgrywkami, ponad wszystkim.

Jeśli autorowie notatki chcieli zaznaczyć, że nie dadzą się zjednać dla politycznego frontu narodowego w Polsce, że odtrącają tę politykę, że chcą nadal pozostać sami, w opozycji, w atakowaniu sumarycznym wszystkiego i nie chcą pomagać tym, którzy chcą cokolwiek naprawić, — to przynajmniej należało jednocześnie podkreślić, że stosunek ich do siły zbrojnej jest pozytywny.

W dalszym ciągu pisze p. Cat-Mackiewicz:

Raz jeszcze: rozumiałbym jak najdalej idące żądania politycznych konsekwencji, czy gwarancji, wypowiadane po komerszu w Arkonii, nie rozumiem politycznego sensu omawianej notatki.

Mimo to mam nadzieję, że marszałek Rydz Śmigły nie cofnie się z drogi polityki szukającej oparcia wśród narodowych elementów naszego społeczeństwa, mimo tego mam nadzieję, że w ugrupowaniach narodowych górę wezmą ludzie, którzy przestaną uważać instytucje państwowe polskie za coś bezwzględnie obcego. Jeśli mi ktoś powie, że nadzieja jest matką głupich, to powiem, że wolę być głupi z nadzieją frontu narodowego w Polsce, niż mądry z przewidywaniem, że w Polsce rządzić będzie taki, czy inny folksfront, skutkiem niemożności doprowadzenia do zgody“.

Związki familijne

Przytoczyliśmy we wczorajszym „Przeglądzie prasy“ kilka głosów, zawierających negatywną ocenę stanowiska zajętego przez przedstawiciela Polski w Genewie, min. Komarnickiego w sprawie abisyńskiej. Pisma różnych obozów politycznych („Robotnik“, „Słowo“) stwierdziły, że wniosek polski o skreśleniu Abisynii z listy członków Ligi Narodów był pociągnięciem niefortunnym, niezgodnym z niepodległościową tradycją Polski. Demokratyczny „Dziennik Poranny“ zwraca w związku z tą sprawą uwagę na inny jeszcze moment:

„Nasz przedstawiciel w Genewie, p. Tytus Komarnicki, zdolny i zasłużony już dyplomata, został postawiony w niezmiernie przykrą sytuację osobistą. Wszystkim jest dobrze wiadomo w Genewie, że nasz minister pełnomocny jest mocno związany węzłami rodzinnymi ze znaną rodziną włoską, która szczyci się tym, iż w wojnie abisyńskiej była reprezentowana przez kilkunastu generałów — kuzynów bliższych i dalszych. I w tej sytuacji p. Komarnicki był zmuszony do wystąpowania przeciwko Abisynii...!

Zawsze się znajdą ludzie, szczególnie wśród naszych wrogów, którzy potrafią to wykorzystać dla obniżenia powagi przedstawicielstwa naszego w Lidze. I komu to było potrzebne?“

Apel literatów żydowskich do literatów polskich

Warszawa, 30. 5. ŻAT. ŻAT otrzymała komunikat następujący:

W tych dniach pod przewodnictwem inż. A. Jaszuńskiego odbyło się doroczne walne zebranie w Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich w Warszawie. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu oraz rady zawodowej odbyła się dyskusja, po której zebranie wyraziło zaufanie i podziękowanie zarządowi. Zebranie powzięło też jednomślnie szereg rezolucyj, przede wszystkim rezolucję protestującą przeciwko fali antysemityzmu i agitacji przeciwko ludności żydowskiej, przeciwko polityce eksterminacyjnej oraz na rzecz żądań demokratycznych mas ludowych kraju.

Zebranie przesłało pozdrowienie prześladowanym pisarzom w Niemczech i w innych krajach faszystowskich jak również pozdrowienie walczącemu o wolność narodowi hiszpańskiemu.

W innych rezolucjach zebranie domaga się wyborów demokratycznych do gmin żydowskich, protestuje przeciwko szykanowaniu żydowskich szkół świeckich i domaga się dla nich praw państwowych. Zebranie postanowiło wyznaczyć doroczną nagrodę za najlepszy utwór beletrystyczny lub naukowy w języku żydowskim.

Do nowego zarządu wybrano: B. Szefnera (przewidniczący) M. Kipnisa (wiceprzewodniczący) dra A. D. Sfarda, N. Buksbauma, J. Pata, H. Isza, H. Sz. Każdana, Arona Ajnhorna, B. Marka i dra Mahlera.

Na pierwszym posiedzeniu nowego zarządu postanowiono nawiązać kontakt z Związkiem Zawodowym Literatów Polskich, celem zorganizowania akcji przeciwko antysemityzmowi.

Bojkot wyrobów niemieckich w Ameryce

Nowy Jork, 30. 5. ŻAT. Z ogłoszonych w tych dniach danych cyfrowych wynika, że aczkolwiek import towarów w Ameryce w ostatnim roku znacznie się zwiększył, import z Niemiec doznał dalszego spadku i wynosił w r. ub. zaledwie 3,2 proc. ogólnego importu amerykańskiego Jest to niewątpliwie bezpośredni skutek bojkotu wyrobów niemieckich na terenie amerykańskim. W roku 1932 import z Niemiec stanowił 5,6 proc. całego importu amerykańskiego, w 1933 (pierwszy rok reżimu hitlerowskiego) spadł do 5,1 proc., w 1934 wynosił 4,2, w 1935 już tylko 3,8, zaś w 1936 roku zaledwie 3,2 proc. ogólnego importu z za granicy. W kołach gospodarczych zaznaczają, że import towarów niemieckich byłby doznał większego jeszcze spadku, gdyby nie próby zamaskowania kraju pochodzenia towarów niemieckich, robione bądź przez eksporterów niemieckich, bądź importerów amerykańskich. Od czasu do czasu wychodzą na jaw wypadki zacierania napisów „Made in Germany“ i zastąpienia ich innymi, w większości jednak wypadków proceder ten uprawiany jest bardzo skutecznie i klient, nie chcący kupować wyrobów niemieckich, jest wprowadzany w błąd.

* * *

Jerozolima, 30. 5. ŻAT. Robotnicy w dzielnicy jerozolimskiej Kiriat-Szmuel odmówili odlewania betonu z cementu pochodzenia niemieckiego. Cement sprowadzony został przez „Haawara“, aczkolwiek w myśl układu między „Haawara“ a związkiem „Toceret-ha'Arec“, nie wolno sprowadzać z Niemiec artykułów wyrabianych w samej Palestynie.

Zamiast kary śmierci - służba u Hitlera

Sensacyjny zwrot w sprawie b. przywódcy „Falangi“

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Hendaye 30. 5. (z) Jak dowiaduje się korespondent Havasa, w sprawie b. przywódcy Falangi hiszpańskiej Manuela Hedilla zaszedł sensacyjny zwrot. Pierwotnie władze powstańcze zamierzały wytoczyć przeciw niemu wielki proces o zdradę stanu, przy czym podnosiły się głosy, domagające się kary śmierci. Obecnie wydany został nakaz zastanowienia śledztwa i ogłoszona została decyzja ukarania Hedilli deportacją. Przypuszczano, że Hedilla zostanie wysiedlony do Portugalii lub Francji, obecnie jednak uchodzi za prawdopodobne, że uda się on do Niemiec, gdzie odda się na usługi partii narodowo - socjalistycznej.

O wskrzeszenie habsburskich Austro-Węgier

Budapeszt 30. 5. (z) Podczas bankietu na cześć posła hr. Antoniego Sigray'a, przywódcy legitymistów, odbytego w obecności licznych reprezentantów ruchu legitymistycznego, hr. Sigray wygłosił programowe przemówienie. Mowca wspomniał, że wspólnota losów Austrii i Węgier jest o wiele silniejsza, aniżeli jakakolwiek wczoraj powstała, a jutro może już znikająca oś. Ta wspólnota losów nakazuje obu państwom zawarcie unii personalnej pod berłem Habsburgów.

WŁADZA KRÓLEWSKA DLA HORTHY'EGO

Budapeszt 30. 5. (z) Rada ministrów zatwierdziła ostateczny projekt ustawy o rozszerzeniu praw naczelnika państwa. Projekt przewiduje nadanie głowie państwa praw niekoronowanego króla, znosi dotychczas obowiązującą możność pociągnięcia naczelnika państwa do odpowiedzialności i reguluje sposób przeprowadzenia wyboru naczelnika państwa. Projekt ten przedłożony będzie parlamentowi podczas obecnej sesji.

Odrzucona skarga Henleina na rząd Czechosłowacji

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Genewa 30. 5. (z) Na porządku dziennym obecnej sesji znalazła się skarga partii sudeckiej (hitlerowcy w Czechosłowacji) przeciw rządowi Czechosłowacji w związku z t. zw. dekretem min. Machnika. Min. Machnik miał wydać okólnik, dotyczący pierwszeństwa osób narodowości czeskiej przy zatrudnieniu w fabrykach amunicji. Skargą zajął się komitet trzech dla spraw mniejszości narodowych, który orzekł na podstawie wyjaśnienia rządu praskiego i braku nowych skarg, że cyrkularz Machnika nie wszedł i nie wejdzie w życie. Wobec tego nie zachodzi potrzeba badania, czy cyrkularz ten stanowi naruszenie praw mniejszościowych, zagwarantowanych traktatem. Komitet trzech postanowił zarazem nie przedkładać skargi Henleina Radzie Ligi Narodów.

W Genewie znajduje się jeszcze szereg innych skarg partii sudeckiej przeciw traktowaniu mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji.

Na horyzoncie politycznym

Klęska faszyzmu w Holandii

KRAKÓW, 31 maja.

(K) Wybory do parlamentu holenderskiego zakończyły się zwycięstwem premiera Hendricusa Colijna i przyniosły druzgocącą klęskę holenderskiej partii narodowo-socjalistycznej. Podczas gdy w Belgii faszyści nazywają się „rexistami“, chcąc w ten sposób zamaskować zależność ideową i małpie naśladowanie obcych wzorów, wielbiciele Hitlera w Holandii wystąpili z otwartą przyłbicą, nazywając się po prostu „narodowymi socjalistami“. „Wódz“ holenderskich socjalistów narodowych, inżynier Mussert, obiecywał podczas kampanii wyborczej swym zwolennikom, że jego partia zdobędzie conajmniej 10 mandatów, ale jego zastępca Van Geelkerken nie był już tak skromny, bo bezpośrednio przed wyborami oświadczył na wiecu wyborczym w Amsterdamie, że hitlerowcy holenderscy, finansowani obficie przez Trzecią Rzeszę, zadowolą się skromnie 20 mandatami. Na pozór zdawało się, że nie są to tylko przechwałki; wszak przy wyborach do sejmików prowincjonalnych w roku 1935 zdobyli hitlerowcy holenderscy 7.94 procent głosów. Ten pierwszy tryumf wyborczy młodej partii wzorującej się zupełnie na taktyce niemieckiej, mocno ją rozzuchwalił, a wódz Mussert zupełnie zapomniał o tym, że swą popularność zawdzięczał zamieszkom komunistycznym lat ubiegłych, które na zewnątrz znalazły swój wyraz w buncie załogi krążownika „De Zeven Provincien“. Przestraszone mieszczaństwo holenderskie napływało tłumnie na zebrania partii nowego zbawcy Holandii i dopomogło mu do chwilowego tryumfu.

Dnia 26 maja br. okazało się jednak, że tryumf Musserta był na prawdę tylko chwilowy. Społeczeństwo holenderskie jest zbyt zrównoważone, by dało się ogarnąć panice. Colijn zawdzięcza zwycięstwo swej bezkompromisowej polityce w stosunku właśnie do narodowego socjalizmu. Nie wdawał się z Mussertem w żadne rokowania, wypowiedział mu taką samą bezwzględną wojnę jak partii komunistycznej, która zresztą w Holandii jest tak samo słaba jak partia narodowo-socjalistyczna. Obywatelstwo holenderskie ma zaufanie do swego premiera, który wsławił się jako doskonały administrator w Batawii, a następnie jako premier holenderski przeprowadził sanację gospodarczą w Holandii, kraju o wysokim standarcie życiowym i dlatego mocno zagrożonym przez kryzys ekonomiczny. Rezultat wyborów przyznał mu najzupełniejszą rację, bo narodowi socjaliści, którzy przy wyborach do sejmików prowincjonalnych zdobyli 294.000 głosów, zdołali przy wyborach do drugiej izby parlamentu liczącej sto mandatów, tylko 171.000 głosów, wprowadzając do izby poselskiej tylko czterech posłów, podczas gdy partia antyrewolucyjna, której szefem jest premier Colijn, mocno powiększyła swój stan posiadania, wchodząc do parlamentu w sile 17 posłów, a więc w porównaniu z rokiem 1933 zdobyła dodatkowe 3 mandaty.

Drugim stronnictwem, które wyszło również zwycięsko z wyborów, jest stronnictwo katolickie, które w roku 1933 zdobyło 28 mandatów, a obecnie powiększyło swój stan posiadania o 3 mandaty. Ten swój tryumf zawdzięczają katolicy holenderscy również zupełnie negatywnemu ustosunkowaniu się do narodowego socjalizmu. Wiadomą jest rzeczą, że katolicka partia narodowa, nauczona smutnym doświadczeniem niemieckich centrowców, nie poszła na żadne ustępstwa wobec naśladowców hitleryzmu, a biskupi holenderscy nie dopuszczali nawet do spowiedzi przywódców partii Musserta.

Holenderscy socjalni demokraci nie tylko uratowali swój stan posiadania, ale nieznacznie go powiększyli, wchodząc do parlamentu w sile 23 posłów (o jeden mandat więcej w porównaniu z wyborami z roku 1933). Socjalni demokraci nie chcieli nawet słyszeć o froncie wspólnym z komunistami, nie spodziewając się wiele ze zradykalizowania mas wyborczych. To zradykalizowanie zresztą nie nastąpiło, bo komuniści nie stracili wprawdzie głosów, ale stracili jeden mandat wskutek tego, że dzielnik wyborczy był teraz znacznie wyższy.

Charakterystycznym zjawiskiem obecnych wyborów jest klęska liberałów, którzy stracili trzy mandaty, wchodząc do obecnego parlamentu tylko w sile czterech posłów. Jest to tylko dowód, że mieszczaństwo holenderskie poszło za partiami bardziej zdecydowanymi, a nie wahającymi się w swych orientacjach wyborczych.

W myśl konstytucji premier Colijn podał się do dymisji, otrzyma jednak najprawdopodobniej misję utworzenia nowego gabinetu. Dotychczasowa koalicji rządowa opierająca się na partii katolickiej, antyrewolucyjnej, liberalnej unii chrześcijańskiej, dysponuje w parlamencie większością 66 posłów, — powiększyła więc swój stan posiadania o jeden mandat. W Holandii zwyciężyła więc demokracja, a faszyzm poniósł dotkliwą klęskę. Inż. Mussert podzielił los ambitnego Degrelle'a, a to właśnie cofanie się faszyzmu jest bardzo symptomatyczne.

Otwarcie pawilonu palestyńskiego na wystawie paryskiej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w maju.

Wystawa jest jeszcze „młoda“. Liczy zaledwie kilka dni. A żydowska manifestacja, jaką dziś się tu odbyła, należy niemal do najważniejszych wydarzeń paryskiej Wystawy.

Dziś bowiem otwarty został pawilon palestyński.

My, tu w Paryżu, pamiętamy jeszcze otwarcie palestyńskiego pawilonu na międzynarodowej wystawie kolonialnej w Paryżu, w r. 1931. Żywo stoi nam jeszcze przed oczyma sędziwy baron Edmund de Rotschild, któremu przypadł w udziale zaszczyt przecięcia symbolicznej wstęgi, u wejścia do pawilonu. Ale dzisiejsza uroczystość przewyższała ówczesną. Obecny pawilon jest o wiele obszerniejszy, a jego znaczenie jest bez porównania większe.

Prof. Weizmann, który całkiem niespodzianie przybył do Paryża, w swym krótkim przemówieniu inauguracyjnym oświadczył:

— Choć jesteśmy słabi, to jednak stanowimy zalążek państwa żydowskiego.

A te słowa znalazły żywy oddźwięk wśród zebranych.

Równouprawniony z gmachami reprezentacyjnymi innych państw i narodów, stoi oto pawilon Palestyny w alei pawilonów wielkich mocarstw — i nie mamy się czego wstydzić.

Również uroczystość otwarcia tego pawilonu, nie ustępuje miejsca dotychczasowym obchodom, jakie odbyły się z okazji inauguracji innych pawilonów: belgijskiego, duńskiego, norweskiego i spośród wszystkich najokazalszego — pawilonu sowieckiego. Przeciwnie, można było wyczuć szczególnie sympatię do pawilonu palestyńskiego ze strony wszystkich oficjalnych osobistości, które tłumnie stawiły się na tę uroczystość.

Przewodniczył minister handlu Bastid, a ministerstwo spraw zagranicznych wydelegowało jednego z najwyższych urzędników, de Saint Quentina, który doskonale zorientowany jest w problemach syjonistycznych i palestyńskich. Również reprezentowane było ministerstwo wojny, patronował zaś uroczystości znany przyjaciel syjonizmu, senator Justin Godart, honorowy prezydent pawilonu.

Nieżydowskie osobistości okazały pełne zrozumienie dla żydowskiego dzieła odbudowy, jakie reprezentuje ten pawilon. Świat snać rozumie dziś znaczenie Palestyny i jej rolę w życiu żydowskim o wiele lepiej, niż kilka lat temu. Dziś można się było o tym przekonać. Wszystkie te osobistości mówiły o duchu odrodzenia, którego symbolem jest Palestyna. Wszyscy podkreślali jej rolę w życiu żydowskim. Minister handlu Bastid, który przed jakimś czasem zwiedził Palestynę, podkreślił, jakie wrażenie na nim wywarł rozwój literatury hebrajskiej, o czym miał sposobność przekonać się zarówno w Palestynie jak i we Francji, po przez literaturę francuską. Wspomniał o poemacie Lamdama „Masada“ i wyraził swe najwyższe uznanie dla profesorów uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, których wykładom się przysłuchiwał w Palestynie. O tym wszystkim mówił minister h a n d l u.

Senator Justin Godart, który w Palestynie bawił już kilkakrotnie, ze swej strony podniósł, że w pracy kolonizacyjnej na terenie żydowskiej Siedziby Narodowej wielką rolę odgrywa rozwój przemysłu, ale o wiele ważniejszą rzeczą jest promieniowanie nowego żydowskiego ducha. Żydowska Siedziba Narodowa jest przede wszystkim przybytkiem odrodzonej młodzieży żydowskiej. Palestyna, to kraj żydowskiego dziecka, tego pokolenia, które realizuje odrodzenie starego żydowskiego narodu na jego staro-młodej ojczyźnie.

Generalny komisarz Wystawy, Edmund Labbé, wspomniał o specyficznej roli, jaką palestyński pawilon odgrywa na Wystawie. Zaznaczył, że żydowska Siedziba Narodowa w Palestynie, to najcharakterystyczniejszy wyraz tego ideału, który przyświeca całej Wystawie mianowicie: postępu i pokoju.

Do tego rodzaju mów żydowscy przedstawiciele nie mieli już wiele do dodania. Prezydent dr Weizmann nie zataił, że ta uroczystość odbywa się w krytycznej chwili, w przededniu bardzo poważnych wydarzeń, o olbrzymim znaczeniu dla dalszych losów żydowskiej pracy w Palestynie, ze względu na raport Komisji Królewskiej, który wkrótce ma być ogłoszony. Ale — wywodził dr Weizmann — żadne uchwały, nawet uchwały rządu mandatowego, nie posiadają tak decydującego znaczenia, jak żydowska energia i żydowska wola odbudowy Palestyny. A dzięki tej właśnie energii żydowskiej i woli żydowskiej, praca nasza nie ustanie, bez względu na to, jakie będą uchwały czynników zewnętrznych.

W tym duchu też przemawiał dr Nachum Goldmann. Wspomniał on o wypadkach ostatniego roku i zatrzymał się dłużej nad problemem arabskim: „Jak przy każdej sposobności tak i tu oświadczamy, że chcemy żyć w zgodzie z wszystkimi innymi mieszkańcami kraju. Wiemy, że odbudowa żydowskiej Siedziby Narodowej wymaga zgodnego współżycia z całym arabskim światem, a w szczególności z arabską ludnością Palestyny“ — zaznaczył dr Goldman.

Prezydent pawilonu p. Louis Ascher — wybitna osobistość w świecie francusko-żydowskim, człowiek oddany idei palestyńskiej i wielce zasłużony dla pawilonu z r. 1931 — podkreślił w swym przemówieniu, że również w pracy dookoła pawilonu palestyńskiego na terenie Wystawy, panowała atmosfera palestyńska. Ton nadawali architekci z Palestyny. Nawiasem zauważyć należy, że właśnie p. Ascherowi ma się do zawdzięczenia, że obecny pawilon udał się nam tak znakomicie i wybudowany został z takim rozmachem.

Wszyscy mówcy, żydowscy i nieżydowscy, wspominali imię zmarłego barona Edmunda Rotschilda „ojca jiszuwu‘. Wierny tradycji, w obecnym komitecie zasiadał również jeden z członków rodziny Rotschildów, młody Guy de Rotschild, który wziął na siebie niewdzięczną funkcję — kasjera.

Uroczystość ta przyciągnęła całą elitę żydowskiego skupienia w Paryżu, od najwyższej arystokracji żydowsko-francuskiej, aż do młodzieży chalucowej. Nastrój nacechowany był nezwykłym entuzjazmem.

Kiedy po akcie otwarcia przeszliśmy do ogrodu pawilonu, by zasmakować palestyńskiego wina i życzyć sobie nawzajem „lechaim“, młodzież chalucowa zatańczyła wspaniałą horrę, której z zaciekawieniem przyglądali się zajęci przy sąsiednich pawilonach robotnicy. A po chwili postronni ludzie i zaproszeni goście przyłączyli się i razem z chalucami tańczyli horrę.

Jeśli zaś Wystawa paryska stanie się — w myśl określenia Leona Bluma — Ligą Narodów, to pawilon palestyński będzie czymś w rodzaju kongresu syjonistycznego. ale bez przemówień. Przez pół roku zwiedzać go będą syjoniści i przyjaciele Palestyny z całego świata

O eksponatach pawilonu palestyńskiego — w następnym artykule.

A. ALPERIN



PONIEDZIAŁEK, 31 MAJA

Kraków 6.15 Aud. poranna. 8.10 z Warsz. Ciągnienie miliona 1I.30 Aud. dla szkół: a) „W krainie zorzy polarnej“ pogad. i b) Muzyka (płyty) 11.57 Sygnał czasu hejnał 12.03 Dziennik południ. 12.15 Kilka inform. 12.25 Ork. mandolinistów „Sempre Vivo“ 13 Pieśni majowe 13.66 Muzyka 15.05 „Krakowski dziennik sport.“ 15.10 Odczyt pt.: „Dzieje geologiczne ziemi krak. 15.25 Muzyka 15.40 Lok. wiad. gosp. (giełda) 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 „Nieco ryżu ze śmietaną, więc o ryżu bez niej“ pogad. dla dzieci starszych 16.15 Pieśni regionalne z Polesia 16.45 „500 lat gościnności“ felieton 17 Koncert solistów 17.50 „Polskie sięci na Atlantyku“ pogad. 18 Muzyka 18.10 Program 18.15 Muzyka 18.50 Pogad. aktualna 19 Aud. strzelecka 19.40 Pogad. sport 19.50 Wida. sport z Warsz. 19.55 Lok. wiad. sport. 20 Muzyka rozrywkowa w wyk. Wileńskiej ork. PR. 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 Muz. taneczna w wyk. wileńskiej ork. P. R. 2145 „Bitwa o Choražankę“ (I) opow. Z. Kaczkowskiego 22 Koncert wieczorny. 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wiecz. kom. meteor. i przegląd prasy. 23 Muzyka.

Warszawa 6.30 — 23.30 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.35 Lwowskie wiad. bież. 15.45 p. Kraków 18 „W krainie Basków“, felieton W. Fiszera 18. 10 Płyty 18.30 skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego 18.40 Program 18.45 Wiad. sport. lok. 18.50 p. Kraków 23.30 Płyty 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 15.30 Poradnik sport. dla robotników 15.48 Wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 Pogad. roln. 18.10 Program 18.15 Pieśni St. Niewiadomskiego 18.45 Wiad. sport. lok. 18.50 p. Kraków

Łódź 6.30 p. Kraków 15 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich“ 15.15 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 Aud. harcerska 18.10 Życie artystyczne 18.15 Płyty 18.45 Łódzkie wiad. sport. 18,50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 18 Aud. regionalna, 19.35 „Z oper niemieckich“ koncert 20.40 Wesoła aud. 21.35 Sonata Kreutzerowska Beethovena 22.20 Muzyka taneczna. z

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 Koncert symfoniczny z udz. E. Feuermanna (wioloncz.) 22.10 „Urodziny“, komedia Molnara.

Radio Paris 18.45 Pieśni 20.15 Solo na harfie 20.30 „Raj Mahometa“ operetka Planquette'a.

Paris PTT. 19 Koncert wokalny 20.30 „Zatopiony dzwon“ słuchowisko muzyczne wg. Hauptmanna z muz. Rosenthala.

Londyn Reg. 17 Audycja dla dzieci 18 Koncert 19.30 Angielsko amerykańskie pieśni ludowe 20 Tommy Mathews ze swym zespołem 20.50 Muzyka jazzowa 21.35 Utwory fortep. Granadosa.

Praga 20.55 „Oda cecyliańska“ Haendla 23 Fuga organowa g-moll Bacha.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

„Bolesław Smiały“

dramat w trzech aktach St. Wyspiańskiego

Dyr. vcz zachował na „Dni Krakowa“ a więc na sam koniec sezonu, kilka niespodzianek. Jedną z nich jest „Bolesław Śmiały“.

Dramat bardzo trudny do scenicznego ᵹ ᶜcia. Poeta sam go nazwał „snem“ w prześlicznym prologu. „Polećcie ze mną w ten czas prze dwiekami, który sny jego na pamięć przywodzą, gdy się z majaki, co idzie przed nami, majaki duszy utęsknionej rodzą“.

Prowadzeni za rękę przez sen poety wchodzimy w dworzyszcze królewskie, na którym wyrasta przed nami legenda. Poeta w sporze między historią a legendą staje po stronie — legendy. Daje to dramatowi barwność widowiska, monum notalność linii ale odbiera mu prawdę konfliktu ideowegó. Jutro napiszę obszerniej, ale już teraz chciałbym zwrócić uwagę na nierównomierność świateł i cieni. Nie rozumiemy, jakim prawem król wierzy, że sam Bóg zabijać mu każe. Zwycięstwo duchowe biskupa Stanisława jest dzięki temu zbyt ułatwione.

Na razie chcę tylko kilka słów powiedzieć o wykonaniu. Skonstruowane jest w duchu premiery z r. 1903. Kostiumy dekoracje cały układ widowiska skomponował wtenczas sam Wyspiański. Wszak sam sens dramatu jest najlepszą „książką reżyserską“ Jest to fascynujący prymityw, taka sama stylizacja , jaką gatunkowo znajdujemy w Kwiatach Wyspiańskiego

Z wykonawoów siłą rzeczy wysunął się na pierwszy plan p. Nowakowski jako król. Jest to jeᵅyny aktor z naszej sceny który bez żadnego trudu operuje patosem. Reszta zespołu wychowana na realiźmie, ugina się pod ciężarem patosu Wyspańskiego. **M. K.**

KTO WYGRAŁ MILION!!! DOWIEDZĄ SIE RADIOSŁUCHACZE PRZEZ RADIO

Dziś nastąpi ostatnie ciągnienie Loterii Państwowej, w którym padnie główna wygrana — milion złotych. Polskie Radio o godz. 8.10 nada na wszystkie rozgłośnie transmisję z gmachu Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, dzięki czemu słuchacze całej Polski będą się mogli dowiedzieć kto został posiadaczem wielkiej fortuny.

NOWELA W PIĘCIU CODZIENNYCH ODCINKACH DLA RADIOSŁUCHACZY

Polskie Radio realizując program letni wprowadza z dniem 31 maja nowele, czytane przez radio w odcinkach codziennych, stale o tej samej godzinie co zapewni słuchaczowi ciągłość opowiadania. Od poniedziałku dn. 31 maja do piątku dn. 4. VI. stale o godz. 21.45 odczytywana będzie opowieść Kaczkowskiego pt. „Bitwa o Chorążankę“. Opowieść ta zyskała w swoim czasie autorowi szeroki rozgłos. Niepospolite zalety: plastyka, życie, język odtwarzający świetnie temperamenty i dusze postaci — ukazały w młodym autorze wybitnego artystę.

Prof. Leopold Jessner przybędzie do Warszawy

Zurych, 30. 5. ŻAT. Słynny reżyser, b. intendent teatru miejskiego w Berlinie prof. Leopold Jessner w tych dniach przybędzie do Warszawy, w związku z przygotowaniami do nowego sezonu teatralnego. Prof. Jessner zamierza zorganizować widowiska teatralne o treści narodowo-historycznej. W projektowanym zespole teatralnym uczestniczyć mają wybitni artyści żydowscy. Kierownictwo artystyczne i literackie objąć mają prof. Jessner i p. Marek Orensztein.

Prof. Jessner, jak wiadomo, spędził ostatnio czas dłuższy w Palestynie.

—<>—

Epilog romantyczno-kryminalnej awantury

Jerozolima, 30. 5. ŻAT. W grudniu r. ub. pisma palestyńskie donosiły o napadzie bratanka muftiego Jerozolimy, Szamas a-Din el-Husseiniego, na swą przyjaciółkę-żydówkę, niejaką Reinę Szweiki, z którą Husseini samochodem udał się na wycieczkę do Jerycho. Ciężko ranną Szweiki przewieziono do szpitala w Jerozolimie. Husseini twierdził, że w drodze na jego samochód napadli terroryści, którzy zranili jego przyjaciółkę. Ranna zaś zeznała, że to sam Husseini strzelał do niej z rewolweru. Husseini był przez kilka miesięcy aresztowany i dopiero obecnie odbyła się jego sprawa przed sądem. Adwokat Husseiniego żądał umorzenia sprawy, gdyż w międzyczasie Husseini poślubił Szweiki, ustawa zaś wyklucza skargę niewiasty przeciwko własnemu mężowi. Tym niemniej sąd skazał Husseiniego na złożenie 50 f. szt. tytułem kaucji dobrego sprawowania. Szweiki otrzymała od swego męża w posagu 400 f. szt. i pisemne zobowiązanie, że da jej rozwód, kiedykolwiek tego zażąda.

—<>—

Dokoła mordu na Zwangerze

Jerozolima, 30. 5. ŻAT. Reuben Scheinzwit i Arab Abdul Kader — oskarżeni o zamordowanie inż. Zwangera — zostali przewiezieni z centralnego więzienia jerozolimskiego do cytadeli w Akko. Sprawa ich przed sądem karnym odbędzie się we wrześniu rb.

JÓZEF ROTH

HISTORIA NOCY 1002

9)

Strach kapitana był wielki, ale większe było jego zdumienie. A jeszcze większa, niż strach i zdumienie, była jego bezradność Czy gniew władcy jest prawdziwy czy udany? Czy władca chce wypróbować sługę? Kto to może wiedzieć? Kapitan nie bywał w pobliżu szacha, nie znał jego zwyczajów. Wiedział z przygodnych opowiadań, że szach niekiedy udaje gniew, chcąc wybadać szczerość sług swoich. Na swoje nieszczęście, kapitan w tej chwili myślał o tym jednym, wcale nie najważniejszym rysie charakteru szacha i postanowił być szczery.

— Panie! — rzekł — oczy Waszej Cesarskiej Mości oglądały właśnie chmurkę tam na horyzoncie. — I nieszczęsny kapitan tak daleko się posunął w swojej śmiałości, że nawet wytknął palec i pokazał chmurkę, która zdążyła się przekształcić w prawdziwą, czarno-granatową chmurę i pędziła z niesamowitą szybkością w stronę okrętu.

— Kapitanie! — grzmiał szach — czy ty chcesz mnie uczyć patrzeć na niebo? Czy tę jasną mgiełkę nazywasz chmurą? Czy nie czujesz promieni słonecznych?

W tej chwili jednak zaszło coś nieoczekiwanego. Chmura w ciągu kilku sekund przemieniła się w gęstą, deszczem brzemienną, niebiesko-czarną tuczę gradową, podpłynęła do słońca i zaciemniła świat.

Kapitan wyciągnął przed siebie ramiona i drżące wargi nie wydały już ani jednego słowa. Wyglądało tak, jak gdyby chciał powiedzieć: Panie, zmuszony jestem, ku mojemu ubolewaniu, oddać głos niebu. Zamierza ono właśnie udzielić Waszej Cesarskiej Mości odpowiedzi.

Oczywiście szach również widział, że słońce okryło się kirem, ale jeszcze nie był pewny, czy ma się cieszyć z uczciwości swoich sług, którzy w samej rzeczy dokładnie i prawdziwie poinformowali go o nadciągającej burzy, czy też martwić się tym, że uległ przedwczesnej podejrzliwości. Czuł, iż mógłby zdradzić swoje zmieszanie. To nie powinno się stać — w żadnym wypadku, dlatego szach rozkazał:

— Pokaż mi swoje instrumenty, kapitanie!

Podczas, gdy szli wzdłuż pokładu, szach na przedzie, kapitan za nim, niebo, jak daleko sięgał wzrok, jeszcze mocniej pociemniało — całe, prócz wąskiego, błękitnego pasemka na północnym wschodzie. Na zachodzie chmury były groźne i fioletowe, u zenitu łagodniały nieco i przejaśniały się, na wschodzie przechodziły, rzednąc, w dobrotliwą bladość. Kapitan, oddalony od szacha o trzy kroki, przeraził się nie na żarty. Tym razem nie był to już strach przed władcą, lecz strach przed Allahem, panem świata, i przed burzą, którą on sam tak lekkomyślnie przepowiedział. Kapitan po raz pierwszy miał zaszczyt gościć na swoim statku szacha. Cóż on, poczciwy kapitan, wiedział o zasadach dyplomacji? Od dwudziestu lat kursował po morzach, zawsze na tym cesarskim parowcu Achmed Akbar. Przeżył wiele burz, za młodu pływał na żaglowcach, i na ich pokładach zawierał znajomość z morzem. Szach, od dnia wstąpienia na tron, ani razu nie wybrał się na przejażdżkę morską. Jego to, biednego kapitana, spotkał niebezpieczny zaszczyt wyprowadzenia potężnego pana na morskie wody. „Nie wolno nam w przepisanym czasie osiągnąć brzegów Europy“ — powiedział mu wielki wezyr. — „Najjaśniejszy Pan odznacza się wielce niecierpliwym charakterem, chce, aby jego życzenia spełniały się w tej chwili, w której je wypowiedział. Ale zachodzą, rozumie pan, kapitanie, dyplomatyczne przeszkody, musimy najpierw otrzymać odpowiedź ekscelencji, naszego wiedeńskiego posła. Do tego czasu trzeba krążyć blisko wybrzeża. Gdyby Jego Cesarska Mość zauważył coś i zwrócił się do pana z zpytaniem, odpowie pan, że istnieje niebezpieczeństwo burzy“. Tak nakazał mu wielki wezyr.

(C. d. n.)

Układ o pracę

Jerozolima, 30. 5. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT. na razie ogłoszona została tylko część układu o pracę, zawartego między Histadrut a związkiem robotników rewizjonistycznych. Część nie ogłoszona zawiera postanowienia w sprawie prawa mniejszości (rewizjonistów) do niebrania udziału w strajkach, proklamowanych przez większość.

Na plenarnym posiedzeniu rady Histadrut w Haifie uchwalono, po dłuższej dyskusji, przeciw głosom Hapoel Hazair i Poale-Syjon-Lewicy, przyjąć do wiadomości układ, zawarty z rewizjonistami.

Rezolucje konferencji syjonistycznej w Anglii

Londyn, 30. 5. ŻAT. Doroczna konferencja angielskiej federacji syjonistycznej uchwaliła szereg rezolucji politycznych, stwierdzając w pierwszej, że syjoniści angielscy bez zastrzeżeń popierają uchwały Syjonistycznego A. C. przeciwko ograniczeniu praw żydowskich do Palestyny oraz przeciwko gwałceniu przepisów mandatowych. Rezolucja podnosi, że naród żydowski jak najbardziej stanowczo przeciwstawi się wszelkiej próbie podziału Palestyny lub każdemu innemu poczynaniu, idącemu w kierunku zahamowania tempa żydowskiego dzieła odbudowy. Konferencja utożsamia się ze stanowiskiem, zajętym przez Agencję Żydowską przed Komisją Królewską. W innej rezolucji konferencja apeluje do ministra kolonij o dokładanie wszelkich starań w kierunku poręczenia pełnego bezpieczeństwa w Palestynie. Jiszuw winien otrzymać możliwości samoobrony, zwłaszcza przez powołanie do życia stałego korpusu żydowskiej policji pomocniczej. W rezolucji o alii konferencja daje wyraz głębokiej trosce z powodu ograniczenia imigracji żydowskiej i aprobuje stanowisko Agencji Żydowskiej która odmówiła przyjęcia ostatniego szedulu. Konferencja apeluje do rządu o poddanie rewizji swej decyzji i o przyznanie nowego szedulu, któryby odpowiadał potrzebom gospodarczym Palestyny.

Profanacja cmentarza żydowskiego

Warszawa, 30. 5. ŻAT. Z miasteczka Zaręby Kościelne komunikują, że niewykryci sprawcy dokonali profanacji tamtejszego cmentarza żydowskiego. Zburzono szereg nagrobków, jak również „ohel" na grobie rabina Izraela Albeka. Miejscowa ludność żydowska cierpi dotkliwie na skutek akcji bojkotowej prowadzonej przez ONR. oraz pikiet bojkotowych przed sklepami i straganami żydowskimi.

O zamach na naczelnika więzienia

Kielce, 30. 5. PAT. Kielecki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej na Świętym Krzyżu rozpatrywał sprawę Tadeusza Jaworskiego, oskarżonego o usiłowanie dokonania zamachu morderczego na życie naczelnika ciężkiego więzienia na Św. Krzyżu Mieczysława Butwiłowicza dnia 8 marca br. oraz Jakuba Borysowa, oskarżonego o nakłanianie do zbrodni i udzielanie pomocy.

Niezwykle rzadki ten wyjazd sądu tłumaczy się względami bezpieczeństwa gdyż tak oskarżeni, jak i świadkowie są w więzieniu, skazani na dożywocie.

Jaworski odsiaduje karę dożywotniego więzienia za zabójstwo 18-letniej dziewczyny, a Borysow za zamordowanie 7 osób.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego sąd skazał Jaworskiego powtórnie na dożywotnie więzienie, Borysowa dla braku dowodów winy uniewinnił.

Tekst układu między Histadrutem a rewizjonistami w sprawie podziału pracy

Jak już donieśliśmy, zebrali się w Haifie z inicjatywy inż. P. Rutenberga przedstawiciele Histadrutu i reprezentanci Narodowej Organizacji Robotniczej (rewizjoniści) celem przeprowadzenia rokowań w sprawie porozumienia między tymi dwiema organizacjami co do podziału pracy. Po szeregu posiedzeń podpisany został w dniu 9 maja w Tel Awiwie następujący układ:

UKŁAD

między przedstawicielami Ogólnej Organizacji Robotników Żydowskich w Palestynie (Histadrut) pp. D. Remezem, J. Ben Aharonem, A. Beckerem, M. Niemirowskim i B. Repeturem z jednej strony, i między reprezentantami Narodowej Organizacji Robotniczej w Palestynie pp. drem A. Altmanem, E. Baronem, F. Fajwelem, J. Soblem i A. Szostakiem z drugiej strony.

Obydwie układające się strony widzą swój cel: w zabezpieczeniu sprawiedliwego podziału pracy między wszystkimi pracownikami, w usunięciu konkurencji między robotnikami i przestrzeganiu należytych warunków pracy, ustaleniu zorganizowanej pracy i rozszerzeniu jej pozycyj, we wprowadzeniu pracy żydowskiej do gospodarstw żydowskich oraz w zabezpieczeniu udziału robotników żydowskich w robotach państwowych, samorządowych i kapitału międzynarodowego. Obydwie strony deklarują swą gotowość do stworzenia podstaw układu, obejmującego wszystkie gałęzie gospodarki (przemysł, rolnictwo itd.). — Aż do ustalenia takiego układu, obydwie organizacje zawarły następujący układ:

1) Obydwie strony utworzą w ciągu najbliższych dni w Tel Awiwie biuro pośrednictwa pracy (liszkat awoda) dla robót publicznych i budowlanych, celem ich podziału między robotników tychże gałęzi, oraz będą kontynuować rokowania w sprawie podziału pracy we wszystkich innych gałęziach (przemysł, rolnictwo itd.), do którego mogą przyłączyć się za zgodą układających się stron, inne organizacje.

2) Narodowa Organizacja Robotnicza ma w przeciągu 4-ch tygodni od podpisania niniejszego układu donieść Ogólnej Organizacji Robotniczej w Palestynie, na który z poniższych systemów podziału pracy wyraża swą zgodę:

a) Utworzenie jednego ogólnego biura pracy na zasadach indywidualnego zgłoszenia bezrobotnych wedle ustalonej kolejności;

b) Podział pracy między organizacje robotnicze wedle klucza międzyorganizacyjnego, który zostanie ustalony na zasadzie ogólnego plebiscytu wszystkich pracowników budowlanych z każdej odrębnej gałęzi, wedle ich przynależności organizacyjnej w czasie plebiscytu. Plebiscyt zostanie przeprowadzony po miesiącu od daty otrzymania odpowiedzi wedle uzgodnionego systemu, zabezpieczającego zupełną dokładność i obiektywizm.

c) W wypadku, jeśli w przeciągu powyższych 4-ech tygodni doniesie Narodowa Organizacja Robotnicza o zgodzie na jedno biuro pracy, na podstawie indywidualnego zgłoszenia, obydwie strony ustalą regulamin biura, a jeśli w przeciągu dwóch miesięcy od dnia podpisania niniejszego układu strony nie dojdą do zupełnego porozumienia w tej sprawie, przeprowadzony zostanie plebiscyt, oraz klucz podziału pracy między organizacjami na okres roczny.

d) Po otrzymaniu odpowiedzi od Narodowej Organizacji Robotniczej przystąpią obydwie strony do utworzenia biur pośrednictwa pracy w Jerozolimie i Haifie.

3) Aż do ustalenia dwóch wspomnianych systemów obydwie strony dokonają podziału pracy w Tel Awiwie wedle tymczasowego klucza, w sposób następujący:

1) Narodowa Organizacja Robotnicza otrzyma 11 procent wszystkich prac bez uznawania istniejącego klucza w biurze samorządu w Tel Awiwie.

2) Przystąpienie innych mniejszości do podziału pracy zostanie wzięte w rachubę przez obie strony, a tymczasowy klucz ulegnie zmianom w odpowiedni sposób.

3) W stacji „Reading" towarzystwa elektryfikacyjnego otrzyma Narodowa Organizacja Robotnicza swój procent w stosunku do pełnej liczby robotników, która obejmie również tych pracowników, którzy już obecnie tam pracują.

4) Pracownicy przyjęci i którzy zostaną przyjęci przez p. Rutenberga lub jego przedstawicieli spośród stałych lub zwolnionych pracowników, nie zostaną objęci podziałem pracy między powyższymi organizacjami. Artykuł ten odnosi się również do paragrafu poprzedniego.

d) Wspomniane organizacje, związane kontraktami lub innymi układami ustnymi i piesmnymi z pracodawcami z gałęzi budowlanej i robót publicznych, obowiązują się oddać wszystkie oferty — wspomnianemu biuru z dniem jego powstania, oraz działać będą usilnie na rzecz scentralizowania wszystkich ofert w gałęzi budowlanej i robót publicznych w ramach biura, i wolno im będzie wysyłać robotników jedynie przez biuro. Objęte są tym prace budowlane i roboty publiczne samorządu tel awiwskiego i portu. W myśl niniejszego artykułu doniosą sekretarze obydwu stron w toku wszystkich swych pertraktacyj z pracodawcami o tym urządzeniu odnośnie do pokrycia zapotrzebowania na ręce robocze.

e) Kierownictwo biura będzie złożone z reprezentantów wspomnianej organizacji i innych organizacyj robotniczych, które przystąpią do tego układu — wedle klucza podziału pracy. W wypadku, gdy powstanie ogólne biuro pracy na zasadzie indywidualnych zgłoszeń bezrobotnych, strony ustalą skład kierownictwa biura.

f) Sekretarz biura zostanie zamianowany przez Ogólną Organizację Robotniczą w Palestynie, a jego zastępcy — przez inne ugrupowania. Aż do przystąpienia innych organizacyj robotniczych do niniejszego układu zamianowany zostanie jeden zastępca z ramienia Narodowej Organizacji Robotniczej.

g) Grono pracowników biura będzie złożone w 60-ciu procentach z przedstawicieli Histadrutu, a w 40-tu procentach z przedstawicieli Narodowej Organizacji Robotniczej i innych organizacyj.

h) Dla scentralizowania permamentnej kontroli nad działalnością biura odnośnie do artykułu 1., utworzona zostanie komisja kontrolująca na zasadach parytetu, której połowę stanowić będą przedstawiciele Ogólnej Organizacji Robotniczej a resztę przedstawiciele Narodowej Organizacji Robotniczej i innych organizacyj. Liczba członków komisji nie może przekroczyć 4-ech osób.

i) Wszystkie kwestie, odnoszące się do uprawnień biura pracy, zmian w jego składzie, w kierownictwie lub gronie pracowników będą rozstrzygane przez komisję kontrolującą. Komisja ta będzie rozstrzygać na zasadzie wzajemnego porozumienia. Jeśli nie zdoła tego dokonać w ciągu trzech dni, wówczas odda sprawę do rozstrzygnięcia wybranej osobie.

j) Pertraktacje z pracodawcami w danej miejscowości prowadzic będzie zarząd, wybrany przez robotników lokalnych. W wypadku, kiedy spośród robotników, należących do organizacji, stanowiącej mniejszość w danej miejscowości nie zostanie wybrany przedstawiciel do zarządu, — zapewnione będą mieli przedstawicielstwo w zarządzie danej miejscowości, jeśli odsetek członków organizacji mniejszościowej wyniesie 10 procent z ogólnej liczby robotników tejże miejscowości.

k) Czas trwania niniejszego układu określa się na jeden rok. Jeśli żadna ze stron nie wypowie niniejszego układu na 2 miesiące przed terminem wygaśnięcia, okres jego trwania przedłuża się automatycznie na jeszcze jeden rok.

(Podpisy).

Powyższy układ został onegdaj zatwierdzony na posiedzeniu Rady Robotniczej w Tel Awiwie głosami wszystkich członków Rady przeciw trzem.

Przed ślubem ks. Windsora

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Tours 30. 5. (z) Na zamku Cande czynione są ostatnie przygotowania do ślubu księcia Windsoru z Mrs. Warfield, wyznaczonego na dzień 3 czerwca, tj. na najbliższy czwartek. Pracami przygotowawczymi kieru je sam książę, który wydaje wszelkie, nawet najdrobniejsze dyspozycje. Tymi dniami bawił na zamku Cande słynny francuski wirtuoz gry na organach Marcel Dupre, który omówił z księciem muzyczny program ceremonii ślubnej. Książę zaangażował mistrza i ustalił z nim program, utwory, które będą podczas ceremonii odegrane na specjalnie zainstalowanej w zamku fisharmonii.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Wyjazd na wakacje

Z nastaniem pierwszych dni upalnych wyrastają niemal w każdej rodzinie nowe kłopoty: Dokąd pojechać czy to z dziećmi, czy to samemu na wypoczynek letni? Naogół należy sobie szczerze wyznać, że pod względem tego t. zw. wypoczynku letniego nie mamy dotychczas żadnej nowej koncepcji i że traktujemy tę ważną sprawę nie inaczej, jak przed dwudziestu czy trzydziestu laty. A tymczasem czasy i stosunki zmieniły się radykalnie, warunki i stopa życiowa weszły w odmienny układ, uniemożliwiający przecież utrzymanie stanu z przed tylu lat.

Bo istotnie, w czasach nie tak znów bardzo odległych, rodzina średnio-zamożna wyjeżdżała w pierwszych dniach lata na pobliskie letnisko podmiejskie czy podkarpackie, bez kłopotów i większych zachodów przepędzała dni i wieczory letnie w równowadze, błogim spokoju, bez obawy i strachu o dzień jutrzejszy. Wynajmowano mieszkanie na cały sezon po niezbyt wygórowanej cenie; o żywność nigdy nie było kłopotu — tanio i obficie dostarczano z okolic jaj, jarzyn, masła i drobiu.

Dziś żądają za to samo, bez komfortu urządzone mieszkanie na letnjskich cen wygórowanych — przy równocześnie znacznie zredukowanych zarobkach ogólnie i przy obniżonej stopie życiowej. Opłacić tysięcy i setek złotych za letniska dziś nie jesteśmy w stanie — poza tym rzadko która z pań chętnie chce się podjąć prowadzenia samoistnego gospodarstwa w warunkach ciągłej obawy i niepokoju, czy aby dostarczą tego lub owego i czy aby nie zdrożeje n. p. od jutra... mleko?

Jako przeciwwagę wprowadzono obecnie redukcję wywczasów pod postacią, że się tak wyrazimy,

SKONDENSOWANEGO, 4-TYGODNIOWEGO WYPOCZYNKU

w pensjonatach, a to głównie ze względu na szczupłość funduszów, stojących do dyspozycji, skłaniając się raczej do maksymy — płacenia określonej z góry sumy, a za to bez dalszych kłopotów o jakość śniadań, obiadów i kolacyj Należy się zgodzić, że jest to przymusowe, ale i niezwykłe uproszczenie gospodarcze życia; jest to zresztą zupełnie racjonalne rozwiązanie problemu odpoczynku letniego, ale przecież obliczonego tylko na 1—2 osób. Większe rodziny muszą w dalszym ciągu wracać do systemu przedwojennego.

Czterotygodniowy wypoczynek w pensjonacie byłby słuszny, gdyby przy tym w należyty sposób wykorzystano czas ten dla zdrowia i to nie tylko jako uzupełnienie utraconych sił, ale także jako kurację leczniczą w ścisłym tego słowa znaczeniu. To znaczy, gdyby zasięgano przed wyjazdem rady lekarskiej nie tylko co do diety, ale i co do sposobów spędzania czasu, stosowania zabiegów leczniczych i zażywania tych lub innych lekarstw, jako uzupełnienia strat w bilansie mineralnym organizmu.

Skondensowany wypoczynek wakacyjny musi być zatem wszechstronnie wyzyskany i to jak najkorzystniej dla zainteresowanej osoby; należy zatem ułożyć sobie odpowiedni plan zawczasu w porozumieniu z lekarzem i własną kieszenią. Utylitarne ujęcie sprawy nasuwa się wobec przeżywanego ogólnie ciężkiego okresu samo przez się, tym bardziej, że organizmy nasze muszą być lepiej uzbrojone w walce o chleb codzienny.

Zagranicą istnieją specjalne

PORADNIE DLA ZUPEŁNIE JAKOBY ZDROWYCH LUDZI,

poddających się wszechstronnym badaniom lekarskim właśnie dla ewentualnego odszukania kiełkujących dopiero chorób organicznych. Poradnie takie mają za zadanie skierowywanie zainteresowanego w odpowiednim kierunku zapobiegawczo-leczniczym, co w rezultacie musi przedłużać życie ludzkie. Zdarza się przy tym, że niejedna arterioskleroza, niejedna choroba serca, nerek, płuc itd. zostaje wykryta, a osobnik badany, dowiadując się o tym w stadium wczesnym, sam nastawia się na polecony mu sposób życia i w ten sposób zyskuje oczywiście bardzo wiele.

Największą frekwencją cieszą się owe poradnie właśnie w okresie wiosennym, jakkolwiek czynne są normalnie przez rok cały, wyławiając z pośród „zupełnie zdrowych ludzi“ całe zastępy z dobrze ukrytymi zaczątkami chorób. Niewątpliwie u nas taka poradnia miałaby wielkie pole do działania i rola jej społeczna byłaby niezmiernie wielka; u nas bowiem zgłaszają się do lekarza pacjenci dopiero przy daleko posuniętych objawach chorobowych. Taka poradnia mogłaby również udzielać dokładnych danych, dotyczących naszych i obcych uzdrowisk i stacyj klimatycznych, aby ułatwić choremu wybór miejsca wypoczynkowego, wiadomo bowiem, że lato winno być wyzyskane jako najodpowiedniejszy moment dla wzmocnienia sił ludzi wątłych i dla należytego odpoczynku względnie rekonwalescencji po przebytych zimową porą anginach, katarach, grypach i t. d.

Po posiłkach pamiętać należy na wsi o leżakowaniu, które znakomicie wpływa na wagę, a podczas słonecznej pogody — o kąpieli słonecznej lub o plażowaniu na piasku nadbrzeżnym. Plażowanie świetnie wpływa

NA PRZEMIANĘ MATERII:

operujące promienie słoneczne przyśpieszają krążenie krwi i pogłębiają oddech. W dni upalne dla ochłody stosujemy umiarkowaną kąpiej w wodzie bieżącej, kąpiel taka bowiem może być potraktowana jako rodzaj gimnastyki. Podczas deszczów i niepogody stosować należy werandowanie.

Pomijając kąpiele solankowe i inne, picie najromaitszych wód mineralnych — główny nacisk kłaść należy na odżywianie. W porze letniej należy w sposób odpowiedni wyzyskiwać świeże jarzyny i owoce, gdyż zawierają one wielką ilość witamin i substancyj bardzo ważnych jako uzupełnienie mineralnych strat organizmu ludzkiego.

Walka z otyłością

Słynny smakosz francuski i autor „Fizjologii smaku“, Brillat-Savain, (1755—1816) zalecał następujące przepisy przeciw otyłości:

Umiarkowanie w jedzeniu! Nie należy nigdy opuszczać stołu bez uczucia jeszcze odrobiny apetytu. W przeciwnym razie bowiem człowiek tyje mimo wszelkich przepisów lekarzy, a nawet — jak złośliwie dodaje — za przykładem lekarzy.

Wstawaj wcześnie! Jest to niestety daremne upomnienie pod adresem ludzi, którym się dobrze lub zbyt dobrze powodzi.

Ruszaj się dużo! Cóż kiedy i tutaj jest dużo wymówek. Komu zalecają jazdę konną, ten nie ma odpowiedniego kostiumu. Kto ma odbywać dalekie spacery, temu raz jest zbyt gorąco, innym razem znów zanadto zimno i t. d.

Umiarkowana i pożyteczna dieta! Unikajcie mącznych potraw! Jedzcie natomiast świeże owoce! Nigdy nie jest za wcześnie na śniadanie. Jeśli się śniada późno, to czas obiadu nadchodzi, zanim jeszcze ukończyło się trawienie śniadania. A jedzenie bez apetytu, z przyzwyczajenia tylko, jest niezwykle skuteczną przyczyną tycia. Przy obiedzie można pić lekkie, kwaskowate wina białe, piwa natomiast unikać należy jak zarazy. Z mięsa pierwszeństwo dawać należy pieczeni cielęcej lub drobiowi, z chleba spożywać tylko skórkę.

—<>—

Odpowiedzi redakcji:

JEDEN Z WIELU. 1) i 2) Jednorazowa analiza nie wystarcza. Przy następnej analizie, zwłaszcza po pewnym okresie abstynencji, wynik może być odmienny. — 3) I owszem; istnieją odpowiednie metody lecznicze. — 4) Jest lekarz w Krakowie, zajmujący sie tymi zagadnieniami. Adresów lekarzy z zasady nie podajemy.

X. Niestety nie możemy Panu niczego innego doradzać, jak tylko zasięgnięcie porady u lekarza - seksuologa. Są to stany, poddające się leczeniu i wyleczeniu.

TIMEO. 1) Nieszkodliwe. — 2) Nie. — 3) Nie. — 4) Nie są szkodliwe. — 5) Nie jest to stuprocentowo pewne. — 6) Rzadziej — raz na tydzień. 7) Nie. — 8) Stanowczo gorszy.

KONIECZNY RATUNEK. Miarodajne może tu być tylko zdanie lekarza ,który z naocznego zbadania ocenić może stan pacjentki. My, na odległość, nie możemy sobie o tym wyrobić zdania.

J. B. 1937. Najskuteczniejszym sposobem jest usunięcie przez zabieg operacyjny, który nie jest ani niebezpieczny ani bolesny.

TUCHA. Żadnego listu nie otrzymaliśmy; musiał zaginąć. Oliwę można stosować; jeszcze lepszy byłby dobry krem. Wobec suchości cery lepiej jest myć twarz zimną wodą, bo ciepła jeszcze bardziej odtłuszcza skórę. Dla wybielenia cery dobrze jest używać maści z perhydrolem (za receptą lekarską). Zmarszczki po natłuszczeniu cery powinny ustąpić; gdyby to okazało się mało skutecznem, wskazany umiejętnie wykonany masaż twarzy.

STAŁY CZYTELNIK. Nogi pędzlować należy codziennie 20-procent. wodnym roztworem formaliny (na recepte), a ręce pudrować obficie kilka razy dziennie zasypką z tannoformem.

ZROZPACZONA. Niestety, nie możemy Pani udzielić rady na łamach publicznego pisma; temat zbyt drażliwy. Tylko konsultacja lekarza - ginekologa lub — jeszcze lepiej — seksuologa może przynieść pożądaną zmianę.

ZROZPACZONA D. 1) Zez dokładnego zbadania przez lekarza chorób wewnętrznych trudno radzić. — 2) Proszę zwilżać te plamy raz lub 2 razy dziennie świeżo uciętym płatkiem cytryny. Jeszcze lepiej stosować maść z sublimatem (tylko za receptą lekarską!) Niema to nic wspólnego z wątrobą. — 3) Bez obejrzenia trudno sobie o tym wyrobić zdanie. — 4) Wskazane nagrzewanie piersi przy pomocy diatermii i zażywanie preparatów, zawierających wyciąg z gruczołów mlecznych. 5) I to wymaga ustalenia przyczyny. Być może, że przyczyną jest artretyzm lub reumatyzm, a leczenie w jednym i drugim wypadku jest różne. Rozstrzygnąć może tylko zbadanie.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Publiczna sprzedaż największego zbioru znaczków pocztowych

W Londynie odbędzie się w czasie od 1 czerwca 1937 r. do 1 lutego 1938 r. sprzedaż największego zbioru znaczków pocztowych, jaki dotychczas wystawiony był na aukcji publicznej. Zbiór ten należy do wdowy po Michale Stephens'ie, zapalonym filateliście, który przez szereg lat kompletował swą kolekcję znaczków.

Licytacja odbywć się będzie w sześciu seriach: poszczególne aukcje trwać mają przez dwa dni i zawierać będą kolekcję znaczków z każdego kraju. Aukcja pierwsza, która trwać będzie przez 31 maj i 1 czerwca obejmie znaczki pocztowe Stanów Zjednoczonych A.P., posiadłości Brytyjskich w północnej i południowej Ameryce, oraz we Wschodnich Indiach. W aukcji drugiej, w dniach 14 i 15 czerwca, wystawione będą znaczki dawnych państw niemieckich. W trzeciej aukcji, która wyznaczona została na 25 i 26 października, znajdą się znaczki Wielkiej Brytanii, oraz kolonii brytyjskich w Azji i Afryce. Seria czwarta, od 15 do 16 listopada, zawierać ma znaczki włoskie, austriackie, szwajcarskie i skandynawskie.

Znaczki pozostałych krajów, z wyjątkiem Australii, znajdą się pod młotkiem w dniach 13 i 14 grudnia br. Szósta i ostatnia aukcja odbędzie się 17 i 18 stycznia 1938 r. i obejmować będzie znaczki australijskie, oraz specjalną kolekcję znaczków pocztowych Nowej Południowej Walii.

„Niech szpital ten będzie symbolem współżycia między społeczeństwem żydowskim a chrześcijańskim"

Radom, 30. 5. Cege. Dziś nastąpiło tu otwarcie Szpitala Starozakonnego, które było prawdziwym świętem społeczeństwa żydowskiego w Radomiu. Wobec przedstawicieli województwa dra Dziewulskiego, starostwa p. Mieszkowskiego, władz komunalnych, delegacji okolicznych gmin żydowskich, przedstawicieli Tozu z Warszawy dra Gerszona Lewina i dra Wulmana oraz nieprzebranych tłumów nastąpiło otwarcie szpitala. Przemawiali: Prezes gminy żydowskiej w Radomiu p. Den, rabin Kestenberg, dyrektor szpitala dr. Kleinberger i dr. Astman. Przecięcia wstęgi dokonał p. starosta mówiąc: niech szpital ten będzie symbolem spokojnego współżycia między społeczeństwem żydowskim a chrześcijańskim.

90 proc. Żydów działoszyckich przymiera z głodu

Warszawa, 30. 5. (A). Do Warszawy przybyli delegaci ludności żydowskiej w Działoszyc, która została doszczętnie zrujnowana podczas ostatniej katastrofy powodzi. Wobec tego, że w Warszawie mieszka stale kilkaset rodzin, pochodzących z Działoszyc, utworzą oni komitet pomocy, który zajmie się akcją zbiórkową na rzecz Żydów działoszyckich. Jak podaje delegacja, 90 proc. Żydów mieszkańców Działoszyc straciło wszystko i obecnie po prostu umiera z głodu.

MARSZ. ŚMIGŁY RYDZ WZIĄŁ UDZIAŁ W POŚWIĘCENIU GIMNAZJUM

Warszawa, 30. 5. PAT. Dziś w godzinach rannych odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru gimnazjum męskiego im. płk. Lisa Kuli przy ul. Odrowąża na Pradze.

W uroczystości wzięli udział: P. marszałek Śmigły Rydz, minister W. R. i O. P. prof. Święcosławski, reprezentujący również p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego, minister komunikacji Ulrych, w imieniu ministra spr. wojsk. płk. Grabowski, prezydent miasta Starzyński i inni.

Wdowa po Grzeszolskim korzysta z zaproszeń

Warszawa, 30. 5. (A) Wdowa po głośnym bohaterze procesu trucicielskiego Pawle Grzeszolskim p. Pelagia Grzeszolska została zaproszona na letni odpoczynek do jednego z majątków, położonych w okolicach Warszawy. Po wakacjach p. Grzeszolska przybędzie do Warszawy, gdzie obejmie posadę w jednej z instytucji prywatnych.

Pożyczka zagraniczna dla Czechosłowacji

Praga 30. 5. (z) Ze źródeł urzędowych komunikują, że czechosłowacka pocztowa kasa oszczędności zawarła w tych dniach z zagranicznym konsorcjum finansowym umowę pożyczkową, opiewającą na około 330 milionów k. cz. Umowa zawarta została na okres 2-letni. Stopa procentowa wynosi 4 proc. bez dalszych kosztów.

11 pilotów zginęło w jednym dnia

Londyn 30. 5. (z) Podczas sobotniego „dnia lotnictwa imperium" w którym uczest niczyły wszystkie samoloty wojskowe i prywatne, zdarzyło się 7 katastrof lotniczych. Ogółem utraciło życie 11 pilotów, a 7 aparatów uległo zniszczeniu.

KONIEC ORGANU NIEMIECKO - NARODOWEGO W GDAŃSKU

Gdańsk 30. 5. (z) Po przymusowym „samorozwiązaniu" partii niemiecko - narodowej w Gdańsku i przyłączeniu się jej do partii hitlerowskiej, organ niemiecko - narodowy „Danzinger Nationale Zeitung" przestał z dniem dzisiejszym wychodzić.

Jak starano się nie dopuścić pielęgniarek żyd. do zjazdu w Londynie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. 5. (A). 1 lipca rozpoczyna się w Londynie międzynarodowy zjazd pielęgniarski. W zjeździe tym będą brać udział delegaci wszystkich oddziałów krajowych, należących do międzynarodowej federacji pielęgniarskiej, m. in. także delegaci z Polski. W skład tej delegacji miały także wejść reprezentantki związku pielęgniarek żydowskich w Warszawie, będącego członkiem ogólnopolskiego zrzeszenia pielęgniarek. Przed pewnym czasem związek żydowski otrzymał pismo od zarządu głównego związku pielęgniarek, że na ostatniej sesji zarządu wprowadzono paragraf aryjski do statutu. Wobec tego żydowski związek pielęgniarek został wykluczony ze zrzeszenia, a reprezentantki tego związku nie będą mogły należeć do delegacji polskiej na międzynarodowy zjazd w Londynie. Pismo to wywołało zrozumiałe oburzenie żydowskiego związku, który zwrócił się bezpośrednio do Londynu z prośbą o dopuszczenie na kongres samodzielnej delegacji pielęgniarek żydowskich. Wczoraj nadeszła odpowiedź komunikująca iż postulat żydowski został przez federację pielęgniarek uznany za słuszny, lecz ze względów formalnych sprawa dopuszczenia delegatek żydowskich z Polski będzie rozpatrywana przez plenum kongresu przed przystąpieniem do obrad. Delegacja pielęgniarek żydowskich wyjeżdża na początku przyszłego miesiąca na międzynarodowy kongres dla spraw szpitalnictwa do Paryża, a z Paryża udaje się do Londynu.

Żydzi amerykańscy solidaryzują się z Żydami polskimi

Nowy Jork, 30. 5. ŻAT. Czynione są liczne przygotowania do wielkiej konferencji ratunkowej żydostwa amerykańskiego na rzecz Żydów polskich, która odbyć się ma 10 czerwca. W kołach zainteresowanych omawiane są różne projekty, które zgłoszone będą na konferencji. M. in. wysuwa się projekt proklamowania jednogodzinnego strajku protestacyjnego Żydów amerykańskich dla udowodnienia solidarności z żydostwem polskim.

Bombardowanie Madrytu

Madryt, 30. 5. PAT. Agencja Hawasa donosi: Artyleria powstańcza bombardowała dziś rano od godz. 5 do 8 centralne dzielnice Madrytu. Kilkanaście pocisków upadło również na dzielnice Cuatro Caminos i Estrecho, położone na północy stolicy. Są liczni zabici i ranni. W dzielnicy Chamber jedna osoba została zabita, a 11 rannych, z czego 3 kobiety ciężko. Tramwaj jadący na ulicy de Alcala został ugodzony szrapnelem, kilka osób zostało zabitych, a kilkanaście ciężko rannych.

Madryt, 30. 5. PAT. Agencja Havasa donosi: Rozpoczęty dziś rano atak powstańczy na pozycje sąsiadujące z francuskim mostem został odparty. Również nie powiódł się atak powstańczy na odcinku Tagu, mający na celu odcięcie operujących tam oddziałów rządowych. W pobliżu wzgórza Navafrian wojska rządowe posunęły się nieznacznie naprzód, wyrównując linię zajmowanych pozycyj.

PRZEGLĄD SPORTOWY

SZCZYPIORNIACY KRAKOWA ZWYCIĘŻAJĄ ŚLĄSK 4:3 (1:3)

Czwarty mecz międzyokręgowy piłki ręcznej między reprezentacjami Krakowa i Śląska, rozegrany w dniu wczorajszym na boisku Wisły, przyniósł nareszcie zwycięstwo Krakowowi 4:3.

Do pauzy Ślązacy byli zespołowo lepsi i prowadzili 3:1. Dopiero po przerwie Kraków wyrównał a nawet zwyciężył. Bramki dla Krakowa zdobyli Zdzisławski, Ogrodziński i bracia Rittermannowie.

NOWY MISTRZ FRANCJI W TENISIE

W niedzielę zakończone zostały międzynarodowe mistrzostwa Francji w tenisie. W finale gry pojedynczej panów Austin pokonał Boussus 7:5, 6:2, 1:6, 6:3.

PUCHAR DAVISA W NEW YORKU

W niedzielę rozpoczął się w New Yorku mecz tenisowy Stany Zjednoczone — Australia o puchar Davisa. Po pierwszym dniu prowadzą Amerykanie 2:0. W rozegranych dwóch grach pojedynczych, Budge pokonał Crawforda 6:1, 6:3, 6:2, Grant zaś zwyciężył Bromwicha, który grał w zastępstwie chorego Quista 6:2, 7:5, 6:1.

NIEMCY — WĘGRY W PIŁCE RĘCZNEJ

W Kassel odbył się międzypaństwowy mecz w piłce ręcznej Niemcy — Węgry w obecności 8.000 widzów. Zwyciężyła drużyna niemiecka 20:5 (12:3).

NOWE REKORDY KOBIECE.

W czasie meczu lekkoatletycznego pań Paryż —Turyn ustanowione zostały następujące nowe rekordy: 200 m Perroux 26,1 sek., rekord Francji 4×100 m 1) Turyn 51.6 sek., nowy rekord włoski.

KOLARSKIE MISTRZOSTWO WOŁYNIA.

W niedzielę odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo Wołynia na szosie na dystansie 100 klm. Trasa: Łuck—Dubno—Łuck.

Wyścig miał charakter eliminacyjno-przygotowawczy. Zwyciężył Charczenko przed Kondrackim i Rybakiem.

KONKURS ŁAZIENEK.

Bezpośrednio po zakończonym w niedzielę w Warszawie na torze łazienkowskim konkursie hippicznym „potęgi skoku", rozegrany został w konkurencji międzynarodowej „Konkurs Łazienek" im. dra H. Grubera, dla pań i jeźdźców cywilnych. Zwyciężył Strzeszewski na „Rysiu".

PIŁKARZE MAKKABI KRAKÓW pokonali Wisłę rez. w mistrzostwach A klasy 3:1.

POLSKA—SZWECJA najbliższy mecz międzypaństwowy piłkarski Polski odbędzie się 23 czerwca br. w Warszawie. Sędzią tego meczu będzie wedle porozumienia obu stron Francuz Leclerque.

DRUŻYNA VENUS zdobyła mistrzostwo piłkarskie Rumunii, bijąc w decydującym meczu Univea Tricolor 4:2.

ŚWIATOWE IGRZYSKA ZIMOWE W ZAKOPANEM odbędą się w roku 1939 przy udziale narciarzy, łyżwiarzy i hokeistów całego świata. Odnośna konferencja przygotowawcza odbyła się onegdaj pod przewodnictwem wiceministra Bobkowskiego w Ministerstwie Komunikacji w Warszawie. W rezultacie powołano do życia komitet światowych igrzysk zimowych w Zakopanem, a narazie sekretariat powierzono PZP-owi.

Ponadto na uroczystość przyjechała z Rzeszowa matka śp. płk. Lisa Kuli oraz siostra i brat.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE A KLASY KRAKOWA

Makkabi — Wisła rez. 3:1 (1:1). Zasłużone zwycięstwo dobrze grającego zespołu Makkabi który miał przez cały czas przewagę nad drużyną Wisły. Bramki zdobyli Wohlfeiler, Elbaum i Hauptman dla zwycięzców a dla gości padła samobójcza ze strony Makkabi. Sędziował p. Censor.

Podgórze — Krowodrza 11:2
Tarnovia — Fablok 1:1
Unia — Olsza 1:1
Cracovia rez. — Wawel 2:0
Nadwiślan — Korona 1:1
Grzegórzecki — Zwierzyniecki 2:1

PIŁKARZE BASKÓW W POLSCE.

W wyniku pertraktacyj rozegra reprezentacja piłkarska Bilbao w drodze powrotnej z Moskwy dwa mecze w Polsce, a to 9 czerwca z reprezentacją Śląska w Katowicach, oraz 12 czerwca z reprezentacją Ligi w Warszawie.

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA JACOBS (U. S. A.) ALE ULEGA MATHIEU (FRANCJA)

Jak już donieśliśmy (wyd. sob. wiecz.) pokonała Jędrzejowska w mistrzostwach tenisowych Francji w Paryżu słynną Amerykankę Jacobs w ćwierćfinale singla pań 6:3, 6:4. Po tym wielkim sukcesie doszła Polka do półfinału z Francuską Mathieu, której uległa 5:7, 5:7 po ciężkiej i równej walce. W drugim półfinale Sperling - Krahwinkel pokonała Walden 6:1, 6:1.

O PUCHAR DAVISA

W dniach 4—6 czerwca rozegrana zostanie trzecia runda rozgrywek o puchar Davisa w strefie europejskiej. W rundzie tej walczyć będą następujące państwa:

Włochy — Niemcy w Mediolanie, Szwecja — Belgia w Brukseli, Jugosławia — Południowa Afryka w Zagrzebiu i Czechosłowacja — Francja w Pradze.

DOBRE WYNIKI FIŃSKICH LEKKOATLETÓW

Helsingfors, 30. 5. PAT. W Helsingforsie odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody lekkoatletyczne przy udziale czołowych zawodników fińskich. Ciekawsze wyniki notujemy:

Oszczep — 1) Nikkanen 68.96 m., 2) Matti Jaervinen 68,88 m.

3.000 m. — 1) Maeki w doskonałym czasie 8:24,8 min.

Kula — 1) Baerlund 15,78 m.

Trójskok — 1) Ilovaara 14,76 m

BOKSERSKI MISTRZ EUROPY WAGI LEKKIEJ

Paryż, 30. 5. PAT. W Paryżu odbył się mecz bokserski o tytuł mistrza Europy wagi lekkiej. Obrońca tytułu, Maurice Arnoult poddał się po trzeciej rundzie. Tytuł mistrzowski przypadł przeto zwycięzcy, Francuzowi Humery.

MAX BAER NA RINGU

Londyn, 30. 5. PAT. Były mistrz świata wszystkich wag Max Baer pokonał w Londynie b. mistrza brytyjskiego Ben Foorda w 9-tej rundzie przez k. o.

PRZEDSTAWICIELE JAPONII NA KONGRESIE OLIMPIJSKIM W WARSZAWIE

Tokio, 30. 5. PAT. Jako przedstawiciele japońskiego komitetu olimpijskiego wyjechali z Tokio na międzynarodowy kongres olimpijski w Warszawie pp: ks. Ivesato Tokugava i Fumie Takashima.

—<>—

WŁOCHY — NORWEGIA mecz międzypaństwowy piłkarski w Oslo wygrali Włosi 3:1 (2:0).

ARSENAL (Londyn — REPREZENTACJA GOETEBORGU. Mecz piłkarski w Goeteborgu zakończył się remisowo 1:1.

104.000 PIŁKARZY obejmuje już kartoteka PZPN-u.

WIRY I WYRWY W SOLE. Niebezpieczne wiry i wyrwy w Sole pod Oświęcimiem są przyczyną nieszczęśliwych wypadków. Niebezpieczne miejsca, szczególnie dla nieumiejących pływać, są pod mostem kolejowym, wzdłuż dzielnicy Baraki, oraz koło mostu saperów. W niektórych miejscach są głębie od 6 do 7 metrów.

BŁP. **GEDALIE LANGROCK**

b. radca Żyd. Gminy Wyznaniowej w Krakowie
zmarł po długich a dolegliwych cierpieniach, przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się dziś w poniedziałek dn. 31 maja 1937 o godz. 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ul. Dietla 60 na cmentarzu żyd. przy ul. Miodowej, o czym zawiadamiają w głębokim żalu pogrążeni

ŻONA, CÓRKI I ZIĘCIOWIE.

Andrzej Strug na rzecz ofiar Brześcia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 5 (A). W dzisiejszym „Robotniku“ umieszczona jest dalsza lista Polaków, którzy złożyli ofiary na rzecz poszkodowanych w Brześciu. Na liście znajduje się m. in. nazwisko wielkiego pisarza Andrzeja Struga, który ofiarował 20 zł.

STRZAŁ TEATRALNY ZABIŁ POLICJANTA

Ryga, 30. 5. PAT. Z Kowna donoszą, że w miejscowości Wiszticis w pobliżu Sejn podczas wieczorku, urządzonego przez Szaulisów, reżyser pokazywał przed przedstawieniem artystce jak należy strzelać. Kula przebiła dekoracje i trafiła w głowę policjanta, zabijając go na miejscu.

SAMOLOT WPADŁ W PUBLICZNOŚĆ

Ryga, 30. 5. PAT. Z Kowna donoszą, że w dniu święta lotniczego w Wilkomierzu samolot spadł w tłum publiczności. W katastrofie została zabita jedna 6-letnia dziewczynka oraz 4 osoby ciężko ranne i 8 lekko.

—<>—

Międzynarodowy turniej szachowy w Sztokholmie

Ustalony już został program międzynarodowego turnieju szachowego, jaki odbędzie się w końcu lipca br. w Stockholmie. Program przewiduje m. in. turniej mistrzowski kobiet, w którym weźmie udział 16 przedstawicielek różnych krajów z p. Verą Menszik z Czechosłowacji, obecną mistrzynią świata na czele. Na ogólną ilość 23 wysłanych zaproszeń do wzięcia udziału w turnieju, 17 państw zgłosiło już swój udział. Przypuszczalnie przystąpią do turnieju i pozostałe państwa, w szczególności Francja i Węgry, które zazwyczaj biorą udział we wszystkich międzynarodowych turniejach oraz Stany Zjednoczone A. P., które zapewne zechcą bronić tytułu mistrza świata. Międzynarodowy turniej szachistów rozpocznie się w Sztockholmie w dniu 31 lipca br.

—><—

Chmara szarańczy przyczyną katastrofy kolejowej

Z kilku miejscowości stanu Virginia i stanu Pensylwania nadeszły wiadomości o katastrofach kolejowych, jakie wyrządziły osiadłe na torze chmary szarańczy. Maszyniści przeważnie ufają w zdolność przebicia się przez zaporę szarańczy przejeżdżając pełną parą na zagrożonym odcinku. Wówczas jednak przekonują się. że przeszkoda jest silniejsza i następuje wykolejenie wywołujące zniszczenie taboru kolejowego i ofiary w ludziach.

Pragnąc temu zapobiec, znane towarzystwo kolejowe Pullman Company postanowiło innymi sposobami zwalczać straszliwą plagę komunikacji kolejowej. Normalny bieg pociągu będzie w okresie nasilenia plagi szarańczowej poprzedzać specjalna lokomotywa zaopatrzona w pługi. Nie zależnie od tego z komór lokomotywy wydzielać się będzie gaz trujący szarańczę. W krótkim stosunkowo czasie linie kolejowe zostaną oczyszczone z nalotu. W akcji tej najprzykrzejszym jest to, że obsługa parowozu pługa będzie musiała pracować w maskach gazowych.

WIELKIE ROBOTY KANALIZACYJNE. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy przyznało na dalszą budowę kanalizacji w Oświęcimiu kredyt w wysokości 60.000 zł. Z powyższego kredytu projektuje się wykonanie robót w ul. Zaborskiej, Sienkiewicza, przedłużenie kolektora na prawym brzegu rzeki Soły od mostu do wylotu ul. Polnej, na Zasolu od ul. Kolejowej do gmachu gimnazjum w ul. Legionów od Kolejowej do garbarni, w ul. Cichej od rzeźni aż do rowu melioracyjnego. Przy przetargu otrzymał roboty inż. Marcinkiewicz z Katowic.

Życie i sądy

Czy zawarcie umowy sprzedaży z pełnomocnikiem którego błędnie przyjęto za właściciela nie zobowiązuje tego ostatniego do świadczenia.

Mąż pozwanej Leokadji K., kupił w firmie Elektrolux odkurzacz za cenę 700 zł i wpłacił 20 zł zadatku nie uiszczał następnych rat. Poszkodowana firma wystąpiła z pozwem twierdząc, że mąż pozwanej był zarządcą piekarni i kupił odkurzacz dla niej. Sąd okręgowy orzekł w myśl żądania pozwu opierając się na przyznaniu pozwanej, że mąż zarządza piekarnią z jej polecenia, że aparat kupiony był dla piekarni i że wpłata w kwocie 20 zł dokonana była z dochodów piekarni.

W skardze kasacyjnej żądała pozwana uchylenia zaskarżonego wyroku. Sąd Najwyższy wyrok zatwierdził i w motywach podał: że kto zawiera umowę z osobą prowadzącą przedsiębiorstwo przemysłowe, wejść chce zasadniczo w stosunek umowy z prawowitym właścicielem, który jest w możności dopełnić zaciągniętych zobowiązań. Obojętnym zaś jest zupełnie, czy osoba z którą się pertraktuje jest właścicielem, czy też tylko upoważnioną przez właściciela, że zatym skoro zastępca działał z wolą zobowiązania właściciela, to mimo ewentualnego błędu co do osoby kontrahenta umowa doszła do skutku z właścicielem (SNC III — 314/34).

Kto może domagać się wynagrodzenia za ratowanie cudzych rzeczy.

Władysław S., urzędnik pocztowy wystąpił przeciwko przedsiębiorstwu Polska Poczta Telegraf Telefon o zapłatę 10 tys. zł tytułem nagrody za wyratowanie od zniszczenia kilkuset tysięcy zł przewożonych w ambulansie pocztowym. Niższe instancje pozew oddaliły i Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził. W motywach Sąd Najwyższy podał, że niespornym jest fakt, iż powód był w chwili wypadku urzędnikiem poczty i z tego tytułu pełnił służbę w wozie ambulansowym, w którym było przechowywane mienie przez niego uratowane, że za tym z mocy stosunku służbowego miał obowiązek pieczy nad mieniem przewożonym w ambulansie i chronienia go od utraty i zniszczenia. Chociażby zatym powód uratował mienie pocztowe od pożaru i rabunku w sposób przez niego opisany, wykazujący niebywałą gorliwość, nie może on żądać nagrody. Nagroda bowiem przysługuje tylko temu kto ocala cudzą rzecz ruchomą od nieuchronnej straty lub zniszczenia, nie mając do tego ani ustawowego ani umownego obowiązku, a więc działa bez jakiegokolwiek zlecenia bezpośredniego lub pośredniego, z własnej inicjatywy i na własną od powiedzialność, a ten ostatni warunek co do powoda nie zaistniał. (SN CII 987/36).

Makkabi (Petach Tikwa) - Makkabi (Kraków)

Dopiero obecnie nadchodzą do Krakowa wiadomości o rezultatach uzyskanych przez zespół Makkabi z Petach Tikwy na tournee w Rumunii. Okazuje się, że goście palestyńscy wykazali znakomitą formę, prezentując się jako zespół technicznie wysoko zaawansowany o doskonałej kondycji i sile strzału.

Jutrzejsze zawody wywołały w Krakowie duże zainteresowanie. We wczorajszym meczu Kraków—Śląsk, wygranym przez Kraków główną rolę odegrali zawodnicy Makkabi, którzy uzyskali dwie bramki decydujące o zwycięstwie. Toteż spotkanie drużyny Makkabi z silnym teamem palestyńskim oczekiwane jest przez sfery sportowe Krakowa. Początek meczu jutro o godz. 6-tej na boisku Makkabi.

——<>——

WYNIKI LIGOWE

Katowice: Cracovia — Ruch 1:1
Poznań: Warta — AKS 2:2
Kraków: Garbarnia — ŁKS 4:2

PIŁKARZE GARBARNI BIJĄ ŁKS.

(Łódź) 4:2 (3:0).

Garbarnia, mimo osłabienia drużyny przez brak kontuzjonowanych graczy Paruzka i Wilczkiewicza, zdołała zwyciężyć Łodzian po mało zajmującym i na niskim poziomie stojącym meczu. Do przerwy ma Garbarnia silną przewagę i zdobywa aż trzy bramki. Po pauzie jednak opada na siłach, poczym przejmuje inicjatywę ŁKS, ale umiał zaledwie strzelić dwie bramki przez Lewandowskiego i Króla. Dla Garbarni bramki zdobyli Skóra, Woźniak i Piątek. Sędziował p. Gruszka ze Śląska.

TABELA LIGOWA

	klub	gier	pkt.	st. br.
1)	Cracovia	11	16	29:8
2)	Warta	9	13	19:8
3)	AKS	8	13	17:9
4)	Ruch	9	13	19:10
5)	Wisła	8	12	21:5
6)	Warszawianka	10	12	21:21
7)	Garbarnia	10	9	18:20
8)	ŁKS	10	8	20:22
9)	Pogoń	9	6	7:14
10)	Dąb	18	0	0:54

WYŚCIGI JUBILEUSZOWE KOLARSKIE CRACOVII

W ramach 30-lecia Cracovii odbyły się ubiegłej soboty i niedzieli na torze własnym międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem zawodników austriackich i polskich. Wyróżnili się Austriacy Mohr i Strohmayer (za prowadzeniem motorów), oraz z polskich kolarzy Pusz i Popończyk, Wandor i Frankowski, a z oldboyów Łazarski i Barzycki.

PO MECZU EUROPA — STANY ZJEDN.

Chicago (PAT). Na rozegranym w sobotę meczu bokserskim w Chicago Europa — Stany Zjednoczone, obecnych było ponad 22.000 widzów.

Przewaga siły fizycznej amerykańskiego murzyna w wadze piórkowej Joyce była dla Polaka Polusa nie do przezwyciężenia. Mimo to publiczność amerykańska zachwycona pięknym stylem Polaka, zgotowała mu gorące przyjęcie. Wogóle publiczność amerykańska zachowywała się w sposób wybitnie sportowy. Rozstrzygnięcia sędziego w wadze muszej, przyznające zwycięstwo Amerykaninowi, przyjęte zostało przez publiczność długotrwałym prote

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

New Jork, (PAT). W Nowym Jorku rozegrane zostały w niedzielę akademickie mistrzostwa lekkoatletyczne Stanów Zjednoczonych. Wyniki notujemy: 800 yordów — mistrz olimpijski Woodruff 1:2,1 min., 100 yardów — Johnson 9,8 sek., 220 yardów — Johnson 21,2 sek., 2 mile — Welch 9:28,4 min., 120 yardów płotki — Dinovan 14,8 sek., 220 yardów płotki — Hucker 23,2 sek., wzwyż — Burke 195 cm., tyczka — Medina 422 cm., wdal — Johnson 718 cm., kula — Taylor 1,10 m., oszczep — Cuff 60,17 m., dysk — Rowe 45,29 m.

——<>——

Kolarski wyścig eliminacyjny o mistrzostwo okręgu warszawskiego na dystansie 125 klm. (trasa Ursus—Chrzanów—Łowicz i z powrotem) wygrał na 58 startujących kolarzy Szczygielski (Orkan) w 3:34.27 godz., 2) Maślankiewicz (Pol.), 3) Wasilewski (Fort Bema), 4) Kiełbasa (Pol.).

Niemcy polscy „nie chcą należeć do Warszawy"

Warszawa, 30. 5. Ustawa, regulująca stosunki między państwem a wyznaniem ewangelicko-augsburskim napotyka w praktyce na wielkie przeszkody. Naczelną władzą „kościoła ewangelicko - augsburskiego" w Polsce jest superintendent, któremu mimo protestów katolików nadano tytuł „biskupa". Podlegają mu seniorowie 10 „diecezji" przy ogólnej ilości wiernych 600.000, w czym jest 350.000 Niemców, 200.000 Polaków i 50.000 zniemczonych Polaków. W Łodzi odbywały się niedawno wybory seniorów. Jak donosi „Głos Ewangelisty", wybory nie dały rezultatów z powodu terroru opozycji niemieckiej. „Głos Ewangelisty" opisując przebieg zebrania wyborczego nie szczędzi ostrych słów pod adresem opozycji i pisze, że w jej postępowaniu „trudno było dopatrzyć się bogobojności".

Rozłamem wśród protestantów zajął się organ Zw. Naucz. Polskiego „Dziennik Poranny" i podał rozmowę swego współpracownika z superintendentem Burschem, który stwierdził, że Niemcy bojkotują wybory i na jednym z zebrań wołali, że nie chcą należeć do Warszawy". Niemcy — mówił p. Bursche — „ultralojalni w stosunku do rządu rosyjskiego... za czasów polskich podnieśli głowę.. Obecnie zaś poddali się wpływom hitlerowskim". Superintendent Bursche zwrócił uwagę na „Volksverband", który zakłada dużo nowych szkół, ale nie wiadomo skąd czerpie na to pieniądze.

Pierwszy występ francuskiej „partii wolności"

Paryż, 30. 5. PAT. Wspólne zebranie stronnictw prawicowych, jakie zostało zwołane z inicjatywy przewódcy francuskiej partii ludowej deputowanego Doriota do jednej z wielkich sal stolicy „Wagram", uważane jest za pierwsze oficjalne wystąpienie t. zw. „frontu wolności", zorganizowanego przez Doriota. W zebraniu tym brali udział zwolennicy i przedstawiciele ugrupowań prawicowych, które przystąpiły już do frontu wolności, a mianowicie przedstawiciele najsilniejszej grupy parlamentarnej prawicy, federacji republikańskiej na czele której stoi b. min. Marin, dalej republikańskiej partii narodowo - społecznej, występującej p. n. partii agrarnej, drobnego ugrupowania t. zw. radykałów narodowych i na koniec francuskiej partii ludowej Doriota. Partia społeczna spod znaku płk. de la Rocque reprezentowana była półoficjalnie przez delegatów, którzy przedstawili Doriotowi warunki, od których płk. de la Rocque uzależnił swą współpracę z Doriotem.

Mimo rezerwy, jaką zachowuje dotychczas francuska partia społeczna wobec frontu wolności, jak wynika z przemówienia, wygłoszonego w sali „Wagram", Doriot spodziewa się, że uda mu się pozyskać jednak płk. de la Rocque dla koncepcji „frontu wolności". Pierwszym wstępem do tej współpracy ma być podpisanie wspólnej deklaracji, stwierdzającej wolę obu partii zaprzestania wzajemnych krytyk i polemik. Płk. de la Rocque oświadczył dziś na wiecu, jaki odbył się w jednym z miast prowincjonalnych, iż francuska partia społeczna nie uchyla się od współpracy z Doriotem, a na dowód tego zamierza poprzeć Doriota w wyborach samorządowych w St. Denis. Jednakże płk. de la Rocque wyraźnie podkreślił w swoim przemówieniu, iż dalszą współpracę uzależnia od przyjęcia postawionych Doriotowi warunków.

O ile prowadzone obecnie rokowania z francuską partią społeczną zakończą się przystąpieniem jej do „frontu wolności", to będzie to oznaczać poważny krok na drodze konsolidacji prawicy francuskiej.

Prowokacja okrętu niemieckiego w Hiszpanii

Paryż, 30. 5. PAT. Havas podaje z Walencji następujący komunikat ministerstwa obrony narodowej: Wczoraj po południu o godz. 17 dwa samoloty rządowe dokonały lotu wywiadowczego nad Wyspami Balearskimi. W chwili gdy przelatywały nad Ibizą, okręt wojenny, stojący na kotwicy zaczął ostrzeliwać samoloty, które nie popełniły żadnego aktu zaczepnego w stosunku do okrętu, ani w stosunku do miasta.

Samoloty odpowiedziały rzucając bomby, z których 4 wybuchły na okręcie. Według depesz tegoż krążownika, które zostały później przechwycone, był to krążownik niemiecki „Admirał Scheer". Wiadomo, iż okręty obce, pełniące kontrolę powinny znajdować się w odległości przynajmniej 10 mil od wybrzeży. „Admirał Scheer" znajdował się w zatoce Ibiza w pobliżu molo. Poza tym kontrola wokoło Ibiza według decyzji komitetu nieinterwencji należy do eskadry francuskiej.

Nawet po śmierci Brianda nie dają mu spokoju

Paryż, 30. 5. PAT. Oficjalne uroczystości, jakie odbyły się w obecności prez. Lebruna pod przewodnictwem prezesa Jerriota w wielkiej sali Sorbony z okazji 75-lecia urodzin Brianda, zostały zamącone drobnym incydentem. Po zakończeniu uroczystości, gdy zgromadzeni opuszczali Sorbonę, grupa młodzieży skrajnie prawicowej poczęła rozdawać ulotki, występujące przeciwko zasadom polityki zagranicznej, prowadzonej przez Brianda. Policja aresztowała jednego z manifestujących studentów, którego wkrótce wypuszczono na wolność.

Urzędnicy M. S. Z. w Gdańsku

Gdańsk, 30. 5. PAT. Dziś rano przybyła z Warszawy do Gdańska wycieczka urzędników MSZ., celem zwiedzenia portu gdańskiego. Goście podejmowani byli przez radę portu, senat gdański oraz komisarza generalnego R. P. min Chodackiego.

Jak biurokracja sowiecka łupie chłopów?

Moskwa, 30. 5. PAT. Z Omska donoszą: Przed obwodowym sądem omskim toczył się proces przeciwko przewodniczącemu wielizanskiego rejonowego komitetu wykonawczego Iwanowowi i sekretarzowi tegoż komitetu Nikołajewowi, którzy przy pomocy kierownika rejonowego wydziału finansowego Kozyna, inspektora rejonowego komitetu wykonawczego Bydowzyna, przewodniczących rad wiejskich Jadrywzina, Skieszewa i Zeptiewa uprawiali niczym nieograniczoną samowolę w stosunku do gospodarzy indywidualnych. Wszyscy gospodarze w tym rejonie zostali opodatkowani podobno na 100.000 rubli, chłopom zabierano cały dobytek i dzielono go między sobą. Wszelkie zaś skargi chłopów pozostawiono bez rozpatrzenia. Wszystkich oskarżonych skazano na kary więzienia od 2 do 6 lat. „Izwiestia" podając tę wiadomość, piszą, iż wyrok jest zbyt łagodny i czynią zarzuty sądowi, że przy ferowaniu swego wyroku sąd nie uwzględnił motywów politycznych, a Nikołajew wychwalał bandytę Zinowiewa już po jego rozstrzelaniu, czego sąd zupełnie nie wziął pod uwagę.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Lust Izaak — Starowiślna 5, tel. 117-01. Herzhaftowa Anna — Floriańska 47, tel. 169-68, Walewski Stanisław — Biskupia 16, tel. 155-50, Ralski Lesław — Król. Jadwigi 29, tel. 159-30.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Pl. Zgody 18.

TURNIEJ RECYTACYJNY

Dziś godz. 19.30 odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego l. 7 Turniej Recytacyjny z nagrodami pod hasłem „Szukamy nowych talentów". Głosuje publiczność. Goście mile widziani.

PISTOLET ZMIENIŁ WŁAŚCICIELA

W czasie od dnia 20 do 25 nieujęci na razie sprawcy skradli z niezamkniętego mieszkania Samuela Erde, przy ul. Józefitów 3, pistolet „F. N." kal. 6.35, Nr. 941788, wart. 100 zł.

UCIECZKA SZOFERA, KTÓRY SPOWODOWAŁ WYPADEK

Szofer auta osobowego, jadąc ul. Dunajewskiego, najechał na jadącego na rowerze Jana Walczyka, robotnika, zam. w Czyżynach, wskutek czego ten upadł na jezdnię i doznał ogólnych potłuczeń. Rower został uszkodzony. Winę ponosi kierowca, który zbiegł. Prowadzi się za nim poszukiwania.

WYPADEK OBOK CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO

Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Miodową obok cmentarza żydowskiego do Perli Fast, (lat 15), która przechodząc przez parkan złamała nogę. Fastówna przewieziona została do szpitała św. Łazarza.

BESTIALSKI WYBRYK

W godzinach popołudniowych nieujęty na razie sprawca wbił nóż w piersi pasącemu się na polach pokatarzyńskich koniowi. Koń pozostaje w leczeniu weterynaryjnym. Sprawca bestialskiego wybryku jest poszukiwany.

OSZUŚCI GRASUJĄ

Stefania Budziło, zam. przy Al. Słowackiego została zaczepiona na ul. Wielopole przez nieznanego osobnika, który w sposób podstępny sprzedał jej 2 bezwartościowe pierścionki za kwotę 60 zł. jako pierścionki złote.

PORZUCIŁA DZIECKO

Nieznana kobieta porzuciła na ul. Kanoniczej 16, dziecko płci żeńskiej, liczące kilka dni, które zostało oddane do Żłobka miejskiego. Za matką czyni się poszukiwania.

ZGUBIONO PLATYNOWY NASZYJNIK

Rega Steinberg zam. przy Al. Słowackiego l. 61, doniosła policji o zgubie naszyjnika platynowego z 14 brylancikami wart. około 1000 zł.

KTO ZGUBIŁ KASETKĘ?

W Wydziale śledczym przy ul. Siemiradzkiego l. 24 złożona została kasetka drewniana, zawierająca listy, 2 książeczki P. K. O., w tym jedna premiowa, na nazwisko Henryka Płuciennika.

134 OSOBY ARESZTOWANO W CZASIE OBŁAWY

Organa Policji przeprowadziły obławę na terenie miasta Krakowa, podczas której doprowadzono 134 osoby do sprawdzenia.

—<>—

KEREN HAJESOD. Dziś o godz. 8.30 wieczór posiedzenie komitetu lokalnego Keren Hajesod w Krakowie przy ul. Librowszczyzna 6. Obecność wszystkich konieczna.

Dochodzenia w sprawie zachowania się policjantów w Brześciu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 5. (A). Główna Komenda Policji Państwowej wydelegowała do Brześcia inspektora Wojtowicza, który otrzymał polecenie przeprowadzenia w Brześciu dochodzeń w sprawie zachowania się funkcjonariuszów PP. w dniu 13 maja br.

Ofiara rozruchów w Mińsku Mazowieckim zmarła z odniesionych ran

Warszawa, 30. 5. (A). W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł dziś 30-letni Juda Szymanowski, szewc z Mińska Mazowieckiego, który podczas zeszłorocznych zajść, jakie się rozegrały w Mińsku Mazowieckim po zabójstwie śp. wachmistrza Bujaka otrzymał od chuliganów kilka uderzeń w głowę prętami żelaznymi.

Przez dłuższy czas błp. Szymanowski chorował w Mińsku Mazowieckim, a ostatnio przebywał w spomnianym szpitalu w Warszawie, gdzie zmarł z odniesionych ran.

• •

Warszawa, 30. 5. (A). Do kliniki prywatnej dra Sołowiejczyka przywieziono z Brześcia 52-letnią Gitlę Grinberg, żonę kupca brzeskiego, która w czasie pogromu została ciężko ranna w głowę kamienną płytą, wyrwaną z trotuaru. Ranna znajduje się w bardzo ciężkim stanie.

15-letnia dziewczyna skoczyła do Wisły z mostu dębnickiego

Przechodnie na moście dębnickim byli około godz. 11-tej w nocy świadkami cichej tragedii. Przez barierę mostu przechyliła się młoda, bo licząca około 16 lat dziewczyna i skoczyła w nurty rzeki. Rozległ się plusk fal i za chwilę nie było już znaku po wypadku, jaki rozegrał się w tym miejscu.

Zaalarmowano policję wodną, kilku przechodniów udało się na bulwar Wisły, ale o jakiejś akcji pomocy nie było mowy. W mrokach nocy ukryta została tajemnica samobójczego zamachu.

Na razie nie ustalono identyczności samobójczyni. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, pełna humoru komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara". Jutro powtórzenie „Bolesława Śmiałego" Stanisława Wyspiańskiego w premierowej obsadzie. W środę komedia satyryczna J. Fuchsówny „Czerwony kapelusz".

— Z TEATRU „BAGATELA" Dziś rekordowa rewia w obsadzie całego zespołu artystycznego z Wolińskim, Żejmowną, triem „FF", Bargielską, Moranem i A. Jaksztasem.

—×—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: Robinzon Cruzoe.
APOLLO: „Ramona" (Loretta Young, Don Ameche).
ATLANTIC: „Niedokończona symfonia" (Marta Eggerth, Hans Jahray) i „Brodway Bill" (Warner Baxter, Myrna Loy).
BAGATELA: „Dżentelmen kocha inaczej" (Barbara Stanwyck) oraz rewia p. t. „Wesołe dni Krakowa".
DOM ŻOŁNIERZA: „Pod dwiema flagami".
PROMIEŃ: „Zwyciężyły kobiety".
STELLA: „Tajemnica Panny Brinx" (Stępowski, Karcz).
SZTUKA: „Małżeństwo z miłości" (Myrna Loy, Warner Bacter).
UCIECHA: „Pasteuer" z Paulem Muni.
WANDA: „Jestem niewinny" (Silvia Sidney, Spencer Tracy).

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.